WTOREK
1 czerwca 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 151 (1180) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 5 zł

Wzorowy przebieg głosowania

Front Narodowy zwyciężył

Ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji

Praga. (Tel. wł.) Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało wczoraj ostateczne wyniki niedzielnych wyborów powszechnych.

W 163 okręgach wyborczych Czech i Moraw oraz Śląska na 5.454.301 głosujących oddano na Front Narodowy 4.929.250 głosów, czyli 90 proc. Białych kart wyborczych i kart unieważnionych było 525.051, czyli 10 proc.

W 81 okręgach wyborczych Słowacji na 1.745.545 głosujących Front Narodowy otrzymał 1.499.895 głosów, czyli 86 proc., a białych lub unieważnionych kart wyborczych było 245.650, czyli 14 proc. (g)

Praga (ob. wl.). Min. spraw wewnętrznych dr Vaclav Nosek przemawiając wczoraj wieczorem w radio czechosłowackim oświadczył, że wybory na terenie całego kraju miały przebieg nader spokojny i nigdzie nie doszło do żadnych incydentów.

Min. Nosek powiedział, że są to pierwsze wybory w Czechosłowacji, kiedy policja nie musiała w ogóle interweniować, ponieważ porządek w lokalach i w ich obrębie utrzymywały same komisje wyborcze. Prawie we wszystkich większych miejscowościach w pobliżu lokali wyborczych koncertują orkiestry.

Z kolei min. Nosek odczytał pierwsze wyniki wyborów, z których przytaczamy ważniejsze:

Czechy — miasto Żatec — z 7.315 ważnych głosów na Front Narodowy, tylko 57 białych kartek. Kralupy n/V. — 6.695 ważnych głosów, z tego 16 białych kartek. Nimburk — 12.560 głosów, z tego 729 białych kartek.

Śląsk — miasto Frysztat — z 4.023 ważnych głosów tylko 23 białych kartek.

Słowacja — miasto pow. Revuca — 996 ważnych głosów, w tym tylko 3 białe kartki.

*

Praga. (obsł. wł.) Wybory do parlamentu w Czechosłowacji zakoczyły się o godzinie 16, po czym rozpoczeto obliczanie głosów.

W Sudetach wyborcy niemal w 100 procentach oddali swe głosy na koalicję Frontu Narodowego. Wielu wyborców oddawało swe głosy bez zachowania zasady tajności wyborczej.

Po otwarciu lokali wyborczych zanotowano w godzinach porannych nieco słabą frekwencję, co przypisać trzeba opadom deszczowym w Czechach i na Morawach. Niemniej jednak już około godzin południowych przeszło 50 proc. wyborców wypełniło swój obowiązek wyborczy.

Spokojnie i poważnie

Wrażenia z Ziemi Zaolziańskiej

(Od specjalnych wysłanników „Dziennika Zachodniego")

Karwina (tel. wl.). Przebieg wczorajszych wyborów do parlamentu na ziemiach nadolziańskich był nacechowany wielkim spokojem i powagą oraz niezwykle liczną frekwencją wyborców. Mimo dżdżystej pogody, na całym obszarze okręgu wyborczego ostrawskiego, do urn pospieszyły tłumy wyborców. Na ulicach i w lokalach wyborczych panował wzorowy porządek. Nigdzie nie zdołaliśmy zaobserwować obecności policji.

W niektórych okręgach wyborczych zarówno miejskich jak i wiejskich poszczególne obwody **zakończyły głosowanie już w godzinach południowych.** We Frysztacie w obwodzie nr 1 ostatni wyborca opuścił salę o godzinie 11.20 zaś w obwodzie nr 2 w tym samym mieście o godzinie 11.40. **W obydwu tych obwodach stwierdzono 100-procentową frekwencję uprawnionych do głosowania.**

Sprawny przebieg wyborów mieliśmy okazję zaobserwować w Boguminie, Orłowej, w Karwinie i w Czeskim Cieszynie. W ośrodkach przemysłowych załogi robotnicze po ukończeniu pracy pośpieszyły do urn gromadnie z orkiestrami i sztandarami swoich partii politycznych, bądź związków zawodowych

Często wyborcy głosowali jawnie, nie korzystając z prawa tajności. W okręgu ostrawskim oddawanie białych kartek stanowiło rzadkość, jakkolwiek tu i ówdzie zanotowano ich od 10—12 proc. We wszystkich miejscowościach ziem nadolziańskich, zamieszkałych przez ludność polską wyborcy wzięli stuprocentowy udział w głosowaniu na listę Frontu Narodowego.

Borys Brodowski.

W Czeskim Cieszynie

Cieszyn Czeski, 30 maja.

W niedzielę dzień wstał pogodny, choć chłodny. Już o godz. 7 rano pojawiły się na ulicach orkiestry. Była to taka *przedwyborcza pobudka*, przypominająca wszystkim śpiochom, iż w tak ważnym dniu trzeba wstać wcześnie, aby przy urnie spełnić obywatelski obowiązek. Było to zresztą miłe przebudzenie. Czesi słyną przecież z dobrych orkiestr.

* * *

Jak poważnie traktowali Cieszyniacy wybory, świadczy fakt, iż na pół godziny przed otwarciem lokali wyborczych uformowały się spore „ogonki". Jak wykazały pierwsze meldunki, już o 10 notowano w niektórych komisjach przekroczenie 50 % uprawnionych do głosowania, którzy już spełnili swój obowiązek.

Rzęsisty deszcz, który spadł nagle, nie odstraszył obywateli. Przemykali się wzdłuż kamienic, spiesząc do swoich punktów wyborczych. Niemniej jednak przerwał ... koncerty.

* * *

Na niedzielę przybyli do Cieszyna nie tylko zaproszeni dziennikarze polscy, ale znaleźli się w tym mieście przedstawiciele prasy z dalszych stron. Była dziennikarka angielska i sprawozdawca-obserwator amerykański. Otrzymali środki lokomocji i swobodnie przyglądali się przebiegowi wyborów. Uczyniono tak, rezygnując nawet z rygorystycznego przepisu ordynacji wyborczej, który zabrania dziennikarzom wstępu do lokali wyborczych w innym charakterze, niż w charakterze wyborców.

* * *

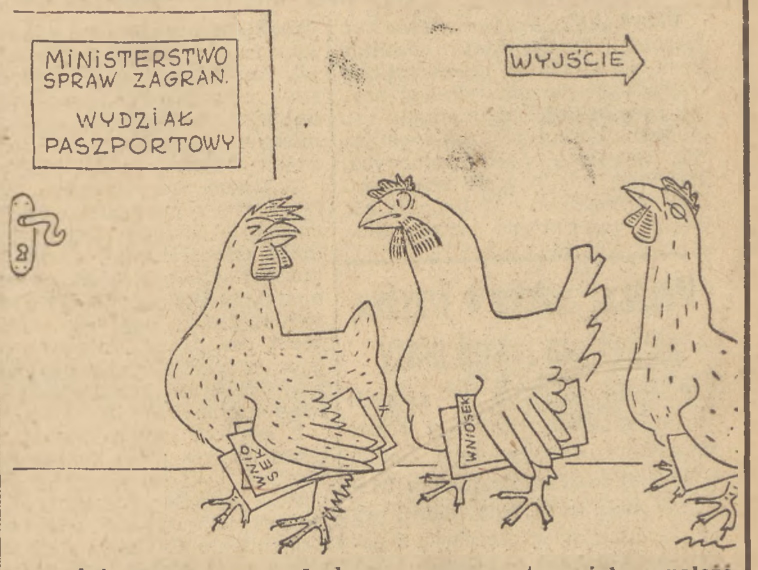
Koło południa, a więc na wiele godzin przed zamknięciem głosowania, nic nie wskazywało już na fakt, iż miasto przeżywa dzień przełomowy w dziejach Republiki. Człowiek obcy, nieuprzedzony o tym, być może nie zauważyłby nawet, że przyjechał do Cieszyna Czeskiego w dniu wyborów do Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego. Spokój panował wszędzie.

*

Polacy, obywatele czechosłowaccy, zadeklarowali się jawnie po stronie jednolitego frontu demo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

EKSPORT NASZEGO DROBIU STALE WZRASTA



— Ach, proszę pana, od dawna marzę o tym, żeby znaleźć za granicą!

Rys. Gwidon Miklaszewski

Państwowe Muzeum w Gdańsku

Eksponaty o wielkim historycznym znaczeniu

Gdańsk (PAP). W Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Państwowego Muzeum.

Muzeum gdańskie zostało w czasie ostatnich działań wojennych bardzo poważnie uszkodzone. Należało nie tylko odbudować budynek, lecz również skompletować zbiory i przeprowadzić renowacje eksponatów. Nieocenione usługi oddała przy tym filia gdańska Państw. Pracowni Konserwatorskiej. Niektóre eksponaty były tak dalece zniszczone, że musiały być przesłane do warszawskiej pracowni, rozporządzającej większymi środkami i możliwościami. **Dotychczas uruchomienie Muzeum gdańskiego pochłonęło ogółem około 10 milionów złotych.**

Muzeum gdańskie posiada dział mebli starożytnych, wśród nich cenne gdańskie i elbląskie szafy i skrzynie. Wydział malarstwa posiada oprócz dzieł sztuki ub. stuleci, bogaty dział malarstwa współczesnego i rzeźby. Reprezentowane są obrazy Kossaka, Grottgera, Michałowskiego, K. Pruszkowskiego, Wyspiańskiego, J. Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Fałata, Witkiewicza i in.

Nowootwarte muzeum zawiera również wiele eksponatów o wielkim znaczeniu historycznym, uratowanych z pożogi wojennej, jak *słynny Neptun ze studni przed Dworem Artusa.*

W przyszłości utworzone zostaną jeszcze działy prehistoryczny, etnograficzny, historyczny i miejski, które umieszczone będą w zabytkowych budowlach w Dworze Artusa, Zbrojowni, Zielonej Bramie i t. d.

Układ gospodarczy

między Polską i Bułgarią

Warszawa (PAP). 30 maja br. została podpisana w Warszawie pomiędzy rządem R. P. i rządem Ludow. Republiki Bułgarii umowa o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

Umowa zawarta na okres 5-letni, przewiduje zacieśnienie stosunków gospodarczych w dziedzinie wymiany towarowej, przemysłowej, komunikacyjnej, rolniczej i innych.

FILM

o wystawie Ziem Odzyskanych

Wrocław (SAP). We Wrocławiu bawiła znana reżyserka filmowa Janina Plucińska, która będzie realizować film o Wystawie Ziem Odzyskanych.

Janina Plucińska jest realizatorką dwu filmów dokumentarnych o Ziemiach Odzyskanych.

Sensacyjny list b. kanclerza Rzeszy

Bruening premierem zachodnich Niemiec?

Berlin. (API.) Organ centralny partii jedności socjalistycznej SED „Neues Deutschland", rozpoczął publikowanie fragmentów sensacyjnego listu b. kanclerza Rzeszy, przywódcy centrum katolickiego w Niemczech, Brueninga, który od kilkunastu lat przebywa w Ameryce i uchodzi za ojca duchowego CDU, oraz tego człowieka, którego Amerykanie chcą w ostatniej chwili wysunąć na stanowisko premiera separatystycznego rządu zachodnich Niemiec.

W liście powyższym, wystosowanym w czerwcu 1947 r. do obecnego premiera Bizonii, dra Puendera, b. kanclerz udziela szeregu instrukcji i pouczeń swym przyjaciołom i podwładnym takim jak Kaiser, Adenauer i inni. Bruening powołuje się stale na poparcie i autorytet, jakim jego osoba cieszy się wśród Amerykanów.

W cytowanym ostatnio fragmencie listu znajduje się m. in. taka instrukcja.

„W związku z ogólnie zagmatwaną sytuacją, w której możliwy jest szereg zasadniczych zmian, uważam, iż nasi przyjaciele nie powinni bez potrzeby, jawnie zaostrzać swych stosunków z Rosjanami, równocześnie jednak powinni prowadzić bezwzględnie bezlitosną walkę z komunistami w Niemczech."

Z całej Polski

WARSZAWA. W archiwum w Wilanowie zakończono inwentaryzację odnalezionego tam w czasie wojny archiwum Radzymińskiego, które posiada charakter gospodarczo-majątkowy i w niektórych fragmentach sięga 15 wieku.

KRAKÓW. Występ teatru Jouveta wzbudził w Krakowie ogromne zainteresowanie i stał się doniosłym wydarzeniem artystycznym. Specjalnie na przedstawienie przybyło wiele osób ze Śląska i województw wschodnich.

ŚWIDNICA. Zjednoczenie Kamieniołomów w Świdnicy otrzymało od Komitetu Odbudowy Kolumny Zygmunta w Warszawie zamówienie na wykonanie i dostawę monolitu granitowego.

RZESZÓW. W pow. brzozowskim przeszła wielka burza, połączona z oberwaniem chmury i gradem. W niektórych gminach grad zniszczył zbiory w 90 proc.

GDYNIA. Duński statek Florida zawinął z Nowego Jorku do Gdyni z drobnicą, na który składa się m. in. 730 skrzyń czekolady w proszku, skóra solona, opony i dętki samochodowe.

GDAŃSK. Pracownia Geologiczna przy Wydziale Pomiarów Urzędu Wojew. rozpoczyna z początkiem przyszłego miesiąca badanie podkładów geologicznych na terenie woj. gdańskiego

Waszyngton odmroził aktywa hiszpańskie

Waszyngton (PAP). Ministerstwo skarbu odmroziło aktywa hiszpańskie w USA, zablokowane przed 7 laty. Aktywa te obliczane są na 60 milionów dolarów. Jednocześnie zniesiono przepisy, przewidujące uzyskiwanie specjalnych zezwoleń na wysyłkę pieniędzy do Hiszpanii.

Loebe bredzi

Berlin. (PAP). Z okazji uroczystości we Frankfurcie n/M., poświęconych stuleciu zwołania parlamentu Rzeszy, socjal-demokrata niemiecki Paul Loebe oświadczył publicznie, że „naród niemiecki nie zrezygnuje nigdy z ziem za Odrą i Nysą". Zachodnie władze okupacyjne — jak zwykle — przyjęły z pobłażaniem tę nową manifestację rewizjonizmu niemieckiego.

Arabowie bombardują Jerozolimę

Żydzi rozczarowani decyzją Rady Bezpieczeństwa

Lake Success (ob. wł.). Decyzja powzięta w ub. sobotę przez Radę Bezpieczeństwa i zarządzająca czterotygodniowe zawieszenie broni w Palestynie, nie przyniosła rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Według ostatnich wiadomości z Palestyny i Egiptu, spośród delegatów państw arabskich optymistycznie nastrojonym jest jedynie delegat Syrii Faris el Khouri, który wyraził nadzieję, że Arabowie zaakceptują warunki rozejmu mimo zakazu wysłania broni, który jest jedną z klauzul decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Ze strony żydowskiej opozycja jest, zdaniem korespondenta agencji France Presse, jeszcze silniejsza. **Żydzi są bardzo rozczarowani odrzuceniem propozycji Związku Radzieckiego i uważają, że klauzula zakazująca wysłania broni faworyzuje Arabów, którzy mogli dzięki W. Brytanii przygotować wielkie zapasy broni i amunicji.**

Rząd egipski obradował przez 5 godzin na temat decyzji Rady. Komitet polityczny Ligi Arabskiej oraz przedstawiciele państw arabskich zbiorą się w Ammanie w tej samej sprawie.

Artyleria arabska i lotnictwo bombarduje nadal dzielnice nowego miasta Jerozolimy. W okolicach Latrun, na południe i na północ od Tel - Aviv toczą się bez przerwy zacięte walki.

Nieoficjalne wiadomości donoszą, że generalny sekretarz Ligi Arabskiej Azzan Pasza spotkał się z rozjemcą ONZ hr. Bernadotte. Donosi się również, że na skutek interwencji W. Brytanii władze wojskowe Transjordanii uchwaliły, że będą starały się ochronić zabytki historyczne Kościoła katolickiego w starym mieście Jerozolimy. (g)

Powódź w Ameryce

Portland (API). W dniu wczorajszym powódź na rzece Columbia w stanie Oregon przybrała na sile. W mieście Vamport, na północ od Portland, 19.000 mieszkańców opuściło swe domostwa, ponieważ rzeka sforsowała ochronną groblę i poczęła zalewać ulice miasta.

Szeryf powiatu zwrócił się do gubernatora stanu, Halla, o pomoc gwardii narodowej przy ewakuacji mieszkańców. Wszystkie drogi, wiodące z miasta są zatarasowane. Wielkie bloki wybudowane dla robotników stoczni w czasie wojny, zostały zniesione przez wody Columbii.

W dzielnicach mieszkalnych miasta głębokość wody dochodzi do 25 stóp. Wody wznoszą się ponad dwupiętrowymi budynkami. Niektóre domy poniosły fale. Na dachach stoją mieszkańcy rozpaczliwie wzywając pomocy

Kredyty Państwowego Banku Rolnego

dla gospodarstw poszkodowanych wskutek gradobicia

Warszawa (PAP). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia, że dla gospodarstw, które poniosły szkody wskutek gradobicia, Państwowy Bank Rolny uruchomił za pośrednictwem powiatowych Kas Komunalnych, specjalne kredyty krótkoterminowe 9-miesięczne przy normalnym oprocentowaniu rocznym 6 1/2%.

Wysokość otwartych kredytów dla poszczególnych województw:

Województwo krakowskie, pow.: miechowski 2,800.000, olkuski 1,000.000, limanowski 700.000,

rzeszowskie, pow.: Brzozów 5,000.000, Łańcut 650.000,

śląsko-dąbrowskie, pow.: Prudnik 300.000, Katowice 200.000, Gliwice 500.000, Tarnowskie Góry 2.000.000, Rybnik 200.000, Zawiercie 300.000,

warszawskie, Garwolin 1,000.000,

kieleckie, pow.: Pinczów 300.000, Kozienice 4,000.000, Busko 700.000,

olsztyńskie, Braniewo 350.000, Razem 20,000.000 zł.

U Prezydenta RP w Belwederze

Uroczysta dekoracja delegacji bułgarskiej

Warszawa (PAP). W dniu 30 bm. w Sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent RP udekorował członków bułgarskiej delegacji rządowej odznaczeniami państwowymi, przyznanymi za wybitne zasługi, położone w dziedzinie współpracy polsko-bułgarskiej.

Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: **Georgi** Dymitrow, prezes rady ministrów Ludowej Republiki Bułgarii. **Wasyl Kolarow**, wicepremier i minister spraw zagranicznych, **Dobri Terpeszew**, prezes państwowej komisji planowania, minister handlu i aprowizacji, **Stefan Tonczew**, minister kolei oraz **Paweł Tagarow**, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie.

Wręczając odznaczenia, Prezydent Bierut powiedział m. in.:

„Odznaczenia państwowe, które wręczamy Wam, drodzy przyjaciele, w imieniu Rady Państwa, są nie tylko wyrazem uznania za Wasze dotychczasowe zasługi nad zbliżeniem polsko-bułgarskim, ale i symbolem braterskiej współpracy narodów, prowadzącej do utrwalenia pokoju na całym świecie i zwycięstwa sprawiedliwego ustroju społecznego w naszych krajach".

W uroczystości uczestniczyli: premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, minister obrony narodowej, marsz. Żymierski, minister spraw zagr. Modzelewski i inni.

Warszawa (PAP). W poselstwie bułgarskim odbyła się uroczystość dekoracji przez premiera Dymitrowa członków rządu R. P. Orderem 9 Września, trzech klas.

Pierwszą klasą tego Orderu odznaczeni zostali: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Polski Żymierski (1 klasa z mieczami), min. spraw zagr. Modzelewski, min. przemysłu i handlu Minc, min. komunikacji Rabanowski.

Nawet „Głos Ameryki" mówi o prześladowaniach Murzynów w USA

Waszyngton. (PAP.) Amerykańskie audycje propagandowe, nadawane na zagranicę w różnych językach pod nazwą „Głos Ameryki", spotkały się ostatnio z krytyką szeregu senatorów i członków Izby Reprezentantów. Krytyka ta nie zwracała się jednak przeciwko rażącej tendencyjności, jaką odznaczają się na ogół te audycje, lecz przeciwko odosobnionym wypadkom, w których „Głos Ameryki" okazał się bezstronny.

Do kilku audycji, nadawanych na Amerykę Łacińską, przedostały się informacje o ciężkich warunkach bytu Murzynów w USA i o stosowanej wobec ludności murzyńskiej dyskryminacji. Reakcyjny senator Tidings z partii demokratycznej oświadczył z oburzeniem, że podobne audycje poniżają Stany Zjednoczone.

Departement Stanu odpowiadając na te krytyczne głosy tłumaczył się, że jego współpracownicy nie przeglądali programów, w których podano wspomniane audycje. Dyrekcja „National Broadcasting Company" zakomunikowała, że pracownicy, którzy opracowywali te programy, zostali natychmiast usunięci. Wreszcie Senat USA upoważnił swą komisję spraw zagranicznych do zbadania całej sprawy.

Tajna policja USA zamordowała Polka w Grecji

Ateny (API). Rozgłośnia wolnej Grecji nadała komunikat, stwierdzający, że George Polk, amerykański reporter radiowy **został zamordowany na rozkaz tajnej policji amerykańskiej w Grecji.** Ciało Polka ze związanymi rękami i nogami zostało znalezione 16 maja w Salonikach, w tydzień po jego tajemniczym zniknięciu z hotelu w Atenach. Morderstwo zostało dokonane na terenach partyzantów, by zrzucić winę na armię demokratyczną.

Bidault ustąpi?

Uchwały londyńskie wywołały zaniepokojenie w Paryżu

Paryż (API). Postanowienia konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec wywołują coraz większe niezadowolenie nie tylko w prasie francuskiej, lecz stają się powodem poważnego zaniepokojenia w kołach parlamentarnych. Możliwe jest — pisze korespondent francuski — że Francja nie zechce ratyfikować układu londyńskiego w sprawie Niemiec. Zwraca się uwagę, że układ ten nie zapewnia Francji bezpieczeństwa na zachodzie, prowadzi do dalszego zaognienia stosunków między sojusznikami i może wywołać poważne rozbieżności.

Zdaniem obserwatorów, odrzucenie przez parlament francuski propozycji układu londyńskiego, może postawić min. Bidaulta w trudnej sytuacji. Mówi się nawet o zmianach w rządzie. Na podstawie krążących pogłosek, min. Bidault ma zostać ministrem bez teki, a funkcje ministra spraw zagranicznych ma objąć Mayer lub Renaud.

Z każdym dniem wydaje się pewniejsze — pisze korespondent Reutera — że włączenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech ulegnie odroczeniu. Zagadnienie to było jednym z głównych problemów konferencji londyńskiej.

..i Bevin również?

Londyn. (PAP) Pismo niedzielne „The People" notuje pogłoski, jakoby Bevin, z powodu przemęczenia ciężkimi zadaniami ministra spraw zagranicznych, miał zamiar podać się do dymisji. Dziennik utrzymuje, że w wypadku, gdyby to istotnie nastąpiło, tekę min. spraw zagranicznych objąłby b. minister skarbu Dalton. Pogłoski te nie znajdują potwierdzenia z żadnych innych źródeł.

Ustąpić ma podobno również obecny minister lotnictwa cywilnego Nathan.

Młodzież polska w Trzyńcu ustanowiła rekord pracy

Trzyniec (tel. wł.). W ramach tzw. „narodni smeny" w której uczestniczą najrozmaitsze zespoły polska młodzież z Trzyńca w liczbie 65 osób ustanowiła rekord pracy, wykonując w przeciągu 3 godzin następujące czynności: załadowała dwa wagony żwiru oraz jeden wagon cegieł, rozebrała znaczną część zburzonego domu, ładując jeden wagon rumowisk; dodatkowo załadowano dwie koliby cegły oraz dwa wózki cegieł szamotowych. Poza tymi czynnościami młodzież polska wzięła w tym czasie udział w pracach pomocniczych w stalowni.

Wyczyn młodzieży polskiej z Trzyńca spotkał się z zasłużonym uznaniem władz oraz kierownictwa zakładów w Trzyńcu. (m)

Spis ludności w 1950

W okresie międzywojennym w Polsce odbyły się dwa spisy: w 1921 r. i w 1931 r. Pierwszy spis był ludnościowy i jednocześnie rolniczy, drugi — tylko ludnościowy. **Spis, który odbędzie się za dwa lata będzie obejmował po raz pierwszy w Polsce trzy działy: ludnościowy, dotyczący zakładów przemysłowych i rolny.** Spis ludnościowy oraz przemysłowy zostanie przeprowadzony najprawdopodobniej w czerwcu, spis rolny zaś pod sam koniec 1950 r. lub w pierwszych miesiącach 1951 r.

Upowszechniamy i pogłębiamy oświatę

Inauguracja II Śląskiego Tygodnia Kultury

Katowice. Nigdzie może w Polsce zagadnienia kulturalne nie mają takiej wagi, jak na Śląsku. Zainicjonowane szczęśliwie przez Woj. Radę Kultury doroczne „Śląskie Tygodnie Kultury" spotkały się też z gorącym przyjęciem społeczeństwa.

Uroczystość inauguracji „II Śląskiego Tygodnia Kultury" odbyła się w katowickim Domu Kultury przy współudziale wicewojewodów Nantke-Namirskiego i Arki-Bożka, nacz. płk. Stahla i przedstawicieli śląskiego świata naukowego i artystycznego. Dyrektor Instytutu Śląskiego i przewodniczący Woj. Rady Kult. **dr Lutman** zagaił zebranie. Omawiając osiągnięcia zeszłorocznego Tygodnia Kultury stwierdził, że pierwsza próba powiodła się, oraz podniósł, że problem upowszechnienia kultury jest jednym z naczelnych zadań w Polsce Ludowej.

Mgr Ligęza omawiając z kolei zagadnienia rozwoju kulturalnego, scharakteryzował ludzi, którzy zaraz po ukończeniu działań wojennych podjęli trud upowszechnienia kultury, jako ludzi entuzjazmu. Entuzjazm ten jest najlepszą gwarancją wykonania zamierzonych planów.

Wicewojewoda **Nantke-Namirski** wręczył następnie w imieniu woj. gen. Zawadzkiego nagrody, przyznane przez Woj. Radę Kult. w wysokości po 100.000 zł zasłużonemu pracownikowi nauki **dr Lutmanowi** i znakomitemu rzeźbiarzowi **dyr. St. Marcinowowi**, życząc im wśród gorących oklasków zebranych, dalszej owocnej działalności na polu kulturalnym.

W części drugiej zebrania — „Spotkanie z artystami", przemawiali: kierownik Wydz. Kult. i Ośw. OKZZ **Leopold Grzyb**, następnie słowo o plastyce wygłosił **J. Mroszczak**, o muzyce **B. Woytowicz**, a o literaturze **Z. Hierowski**.

W roku 1948 sieć świetlic rozsianych po całej Polsce osiągnęła liczbę 6.000. W woj. śląsko-dąbrowskim znajduje się **już 1.050 świetlic**, grupujących ponad 100 tys. członków. **W roku 1947 dały one ok. 24 tys. występów, które oglądało 3 miliony ludzi.**

Nigdy jeszcze na Śląsku nie notowano tak wspaniałego rozwoju sztuk plastycznych. Kilka szkół kształci nowych malarzy, grafików i rzeźbiarzy, rozwijają się pomyślnie oddziały Zw. Zaw. Plastyków w Bielsku, Cieszynie, w Opolu i w innych miejscowościach.

Największa w Polsce sieć chórów i amatorskich zespołów orkiestralnych, które istnieją na Śląsku przyczynia się dzięki wysokiemu poziomowi do upowszechnienia kultury muzycznej.

Związek Zawodowy Literatów składa się z 43 członków, organizuje Wieczory Literackie w zakładach pracy.

W części koncertowej zebrania, wystąpił znany kwartet smyczkowy Polskiego Radia, który odegrał utwory Dworzaka i Kalety.

Polityka kościelna czechosłowackiego Frontu Narodowego

Praga (PAP). Odbyło się tu kolejne posiedzenie pomiędzy przedstawicielami kościoła rzymskokatolickiego a komisją do spraw religijnych Centralnego Komitetu Działania. Opublikowany komunikat stwierdza, że przedstawiciele kościoła katolickiego wyrazili zgodę na politykę kościelną Frontu Narodowego. Władze kościelne będą mogły przedstawić swoje poglądy w sprawach interesujących obie strony w dalszych dyskusjach, które — jak zaznacza komunikat — przebiegają pomyślnie.

Pod znakiem współpracy

Barki czeskie płyną Odrą

Opole (tel. wł.). **Do Polski przyjeżdżają inżynierowie czescy, celem zwiedzenia najciekawszych urządzeń hydrotechnicznych na rzekach południowo-zachodnich Polski. Przede wszystkim zapoznają się z pracami regulacyjnymi na górnej Wiśle, a następnie obejmą roboty budowlane na Odrze, budowę zbiornika wodnego koło Gliwic jak również zbiorniki wodne w Turawie, w Otmuchowie i Rożnowie. W Opolu wycieczka inżynierów bawić będzie 1 i 2 czerwca, gdzie zwiedzi port rzeczny w Opolu, stocznie i bieżące roboty na górnej Odrze.**

Na rok 1948 Ministerstwo Komunikacji przyznało dla Opolskiego Zarządu Wodnego 150 milionów zł z przeznaczeniem na odbudowę taboru rzecznego (statki, pogłębiarki, barki)), i na odbudowę urządzeń hydrotechnicznych tak na Odrze jak i przy zbiornikach wodnych w Turawie i Otmuchowie.

Współpraca czesko-polska i na tym odcinku nabrała już wyraźniejszych form, dowodem czego jest udział Czechów w transporcie naszego węgla z Koźla do Szczecina i w przewozie rudy szwedzkiej ze Szczecina do Koźla. Tabor rzeczny, który już obecnie jeździ po Odrze pod czeską flagą posiada łączną pojemność 30 tys. ton. (cm)

Praga głosuje

(Telefonem od własnego korespondenta)

Praga, w maju

Wybory do nowego parlamentu czechosłowackiego rozpoczęły się wczoraj o godzinie 8 rano. W Pradze już od wczesnych godzin rannych gromadziły się przed lokalami wyborczymi tłumy obywateli, którzy mimo ulewnego deszczu oczekiwali cierpliwie otwarcia głosowania. W godzinach przedpołudniowych frekwencja głosujących doszła do punktu szczytowego. Głosowanie miało wszędzie przebieg spokojny i poważny. Zgodnie z oświadczeniem min. spraw wewnętrznych, Noska, zasada tajności była w całkowitym poszanowaniu.

W jednym z centralnych lokali wyborczych (który odwiedziłem w ciągu dnia) w Pradze, przy ul. Szczepańskiej, głosowało do 10 rano przeszło 30% uprawnionych. W centrum miasta głosowanie miało charakter indywidualny, podczas gdy na przedmieściu praskim Liben (dzielnica robotnicza) głosowanie ma częściowo charakter manifestacyjny. Większość głosujących tam nie korzystała z zasłon, a tylko składała kartki Frontu Narodowego do kopert otwarcie.

W Libeni, w lokalach nr 168, 169, 170, 171, wszystkie otwarte kosze były zapełnione kartkami opozycyjnymi. O godzinie 11 rano głosowało w Libeni przeszło 60% zapisanych do spisu wyborczego.

W godzinach popołudniowych ogonki przedwyborcze skurczyły się i następnie zniknęły w ogóle.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poszło dziennikarzom zagranicznym całkowicie na rękę, wydając kilkaset zezwoleń na odwiedzanie lokali wyborczych. Oddano również do ich użytku samochody, którymi mogli swobodnie poruszać się po mieście. We wszystkich lokalach urny wyborcze stały na najbardziej widocznych miejscach. Każdy z głosujących miał możność skorzystania z urządzeń, przewidzianych ordynacją wyborczą. Urządzenia lokali były niezwykle przejrzyste i proste. W większości drogę do urn wyznaczono tak, że głosujący siłą rzeczy musiał przejść przez miejsce ogrodzone parawanem.

W poszczególnych dzielnicach Pragi w określonym od lokali wyborczych oddaleniu grały orkiestry. Chorzy i osoby w podeszłym wieku przyjeżdżali do lokali wyborczych taksówkami, które właściciele samorzutnie oddali do dyspozycji władz Frontu Narodowego.

W nowym parlamencie ziemie czeskie (Czechy, Morawy, Śląsk) reprezentowane będą przez 231 posłów. 79 mandatów otrzymają kandydaci do parlamentu, wybrani w Słowacji.

A. Pirożarczyk

Czechosłowacka odpowiedź

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, znane są już oficjalne wyniki wczorajszych wyborów powszechnych w Czechosłowacji. (Podajemy je w innym miejscu). Mówią one o tym, że na ziemiach czeskich (Czechy, Morawy, Śląsk) **90 proc. wyborców głosowało na listę Frontu Narodowego, w Słowacji — 86 proc.** Pozostali — to kartki białe, względnie unieważnione. Poza tym cyfry te mówią o **niezwykle wysokiej frekwencji wyborczej** — około 7.200.000 wyborców spośród 8.100.000 uprawnionych do głosowania spełniło swój obowiązek obywatelski.

Cyfry te mówią o tym, że wczorajsze wybory w Czechosłowacji stały się potężną manifestacją na rzecz rządu Gottwalda — **manifestacją o głębokim znaczeniu narodowym i wielkiej wadze międzynarodowej.**

Po to, by zrozumieć sens tego aktu woli wyborczej, warto podkreślić także i to, **jak głosowano.**

Grupa 10 polskich dziennikarzy obserwowała wybory w Ostrawie, Cieszynie, Karwinie, Boguminie, Rożnowie, Wałażskim, Międzyrzeczu, we Frydku — Mistku i w wielu innych miejscowościach. Opinia ich jest zgodna. Zresztą, depesze korespondentów zagranicznych innych krajów potwierdzają **niezwykły spokój i powagę,** jaka towarzyszyła wyborom. Nigdzie nie było incydentów. W większości wypadków głosowano tajnie. Niekiedy wyborcy oświadczyli, że pragną głosować jawnie — za czy przeciw Frontowi Demokratycznemu. Nie stwierdzono żadnych faktów nacisku. Agitacja przedwyborcza ukończona została w piątek. Przestrzegano ściśle zasad ordynacji wyborczej.

Warto przypomnieć w tym miejscu, że ordynacja ta jest jedną z najbardziej demokratycznych. Warto ją porównać z innymi. Tak więc w Czechosłowacji ponad **60 proc.** ludności ma czynne prawo wyborcze, we Francji — **47 proc.,** w Stanach Zjednoczonych — **38 proc.,** a w Szwajcarii — **tylko 21 proc.** Wybory czechosłowackie są oparte ściśle na zasadzie 5-przymiotnikowej — są tajne, równe, proporcjonalne, bezpośrednie i powszechne, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych, gdzie ordynacja opiera się o konstytucję z roku 1787, **nie są one ani proporcjonalne, ani bezpośrednie, ani równe, ani nawet powszechne.**

Na tym tle wyraźny jest sens wielkiej masowej odpowiedzi czechosłowackiej wobec wrogiej hecy.

Potwierdza ona raz jeszcze to, że Front Narodowy zdołał skupić przeważające siły w swych szeregach, daje ona **prawne, konstytucyjne ramy dla tego, co w lutym było wyrazem spontanicznego odruchu,** żywiołowej przeciwakcji wobec ujawnienia intryg i knowań podziemnych. Stanowi ona także **zdecydowaną i jasną manifestację polityczną o wielkim znaczeniu międzynarodowym** — wyraźną decyzję **dalszej walki na rzecz pokoju, wyraźny akces na rzecz sił, pracujących dla odbudowy Europy i nie mniej wyraźny sprzeciw** wszystkiemu reakcyjnemu i destrukcyjnemu w życiu międzynarodowym. (i)

Pierwsze wyniki wyborów

(Dokończenie ze str. 1)

kratycznego. Świadczyły o tym liczne afisze i ulotki, drukowane w języku polskim. Czytaliśmy w tych ulotkach, iż w rozgrywce demokracji z przeciwnikami, którzy chcieliby sprowadzić Republikę z drogi, na którą weszła w roku 1945, obowiązkiem Polaka jest — *opowiedzieć się za Republiką.* Najpopularniejsze hasło wyborcze brzmiało: *„Kto Republikę szanuje — na Republikę głosuje!"*.

Opozycja mogła wyrazić swój negatywny stosunek do rządu przez oddanie białej kartki. W związku z tym Polacy pisali: „Białe kartki — czarne myśli!".

*

Masowym udziałem w wyborach i oddaniem głosów na Front Narodowy Polacy podkreślili czynem zapowiedź złożoną premierowi Gottwaldowi w dniach przewrotu ludowego, iż zawsze staną po stronie obozu demokracji ludowej.

Bogumił Miklica

Praga. (obsł. wł.) Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych, głosowanie w niektórych miejscowościach wiejskich zamknięte zostało już w godzinach południowych, oczywiście po uprzednim spełnieniu obowiązku wyborczego przez wszystkich uprawnionych do głosowania. W miastach i większych ośrodkach głosowanie zakończyło się oficjalnie o godz. 16.

Nowy Jork. (PAP). Prasa amerykańska donosi, że kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii, Wallace, oraz kandydat na stanowisko wiceprezydenta senator Taylor oświadczył, że rezygnują z planowanej podróży po Stanach Zjednoczonych, aby móc wystąpić w senacie przeciwko antykomunistycznemu projektowi ustawy Mundta.

Skrót telegraficzny

NOWY JORK. Dwusilnikowy samolot wojskowy rozbił się w pobliżu Baton Rouge (Luizjana). Cała 7-osobowa załoga zginęła.

KAIR. Ministerstwo spraw zagranicznych Egiptu wydało zakaz wydalania się z kraju, obowiązujący zarówno obywateli egipskich jak i obcokrajowców.

RZYM. W prowincji Cremona trwa już trzeci dzień strajk robotników przędzalni. Strajk ten grozi rozszerzeniem się na przędzalnie prowincji Brescia.

LONDYN. Zgromadzenie Brytyjskiego Zrzeszenia Medyków postanowiło znaczną większością głosów przystąpić do rządowego planu narodowej służby zdrowia.

Paryż (PAP). Według nadesłanych tu informacji, w miejscowości Lajaron w Hiszpanii w starciu pomiędzy gwardią cywilną a partyzantami został zabity jeden gwardzista, należący do Falangi.

Wyrok na sabotażystów

w lubelskim i łódzkim „Społem"

Lublin (PAP). W Rejonowym Sądzie Wojskowym w Lublinie zapadł wyrok, skazujący pracowników wydziałów tekstylnych oddziału „Społem" w Lublinie i Łodzi, oskarżonych o sabotaż przy rozprowadzaniu spalonych kwasem solnym, towarów włókienniczych, przeznaczonych na akcję skupu zboża.

Na mocy wyroku kierownik działu tekstylnego w Lublinie, **Roman Bicz,** za świadome rozprowadzenie uszkodzonych towarów **skazany został na 5 lat więzienia.** Magazynierzy oddz. lubelskieg **Wacław Bauman i Jan Grabowski zostali skazani na 4 lata więzienia każdy.** Za przyjęcie zniszczonych towarów i rozdysponowanie ich **skazano na 4 lata więzienia ekspedytora oddziału łódzkiego Józefa Pisarskiego, jego pomocnika zaś Stefana Komiarskiego na 3 lata więzienia.** Obu ekspedytorom udowodniono świadome załadowanie do wagonów towarów zniszczonych kwasem solnym.

Poza tym na półtora roku z zawieszeniem na 3 lata skazano **Jadwigę Machową,** na rok więzienia z zawieszeniem na 1 rok **Zenona Dąbskiego** z Łodzi. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny.

List z Londynu

Bomba na emigracji

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Londyn, w maju

Maleńka broszura, która ukazała się drukiem kilka tygodni temu wywołała huczek w sferach emigracyjnych. Nie dlatego, by zawierała specjalną treść, choć są tam uwagi osobliwe, ale z tego powodu, że nie można jej dostać w księgarniach emigracyjnych. Niektórzy opowiadają, że generał Anders wykupił cały nakład. Inni twierdzą, że zabronił księgarniom zająć się rozpowszechnianiem broszury.

Autor, **podpułkownik Stanisław Pstrokoński**, był w Buzułuku kwatermistrzem wojsk, zastępcą szefa sztabu i jednym z głównych doradców generała Andersa. Nie świadczy to, że należał do szczególnie mądrych. Raczej nomen — omen: miał pstro w głowie i koński mózg. Układał różne koncepcje polityczne, które obecnie są w dalszym ciągu własnością chorych mózgów klik emigracyjnych. Jest jednym z autorów międzymorza. Popierał koncepcje konstytucyjne znanego mętniaka Dzieduszyckiego.

Pewnego dnia wyleciał. Osiadł na Bliskim Wschodzie. " biegiem czasu zgorzkniały, przystąpił do pisania broszur. Nie dotarły one do Londynu. Były one przedmiotem strawy duchowej emigrantów palestyńskich.

Teraz Pstrokoński znalazł się w Londynie. Wydał broszurę p. t. **„Kapitulacja Polskich Sił Zbrojnych. Ocena. Konsekwencja. Odpowiedzialność"**.

Mniejsza o pomysły autora w sprawie Wojsk Polskich na obczyźnie. Podpułkownik marzył o sławie Beniowskiego. Domagał się przydzielenia specjalnego terytorium wojskom polskim:

„W zamian za wykonanie pewnych żądań brytyjskich należało uzyskać statut narodowy, oparty o własny obszar osiedleńczy".

Oczywiście, że nie to dotknęło Andersa.

Ani te szczegółowo wysunięte projekty, ani pewne niedomówienia autora nie zabolały go również. Zresztą autor nie nazywa nikogo po imieniu. Pisze we wstępie: **„Trzeba zrobić wszystko, byśmy w nadchodzący okres nie weszli pod przywództwem takich ambitnych miernot i takich cynicznych szalbierzy, jak ci którzy odpowiadają za klęski dotychczasowe"**.

Anders obraził się

Anders obraził się z miejsca. Zrozumiał sprawę, tak jak przysłowiowy policjant carski, który zaaresztował przechodnia o obrazę cara. Przechodzień krzyknął wprawdzie tylko: „idiota!", ale policjant w lot zorientował się o kogo chodzi. Wiadomo: uderzyć w stół, nożyce się odezwą. Pstrokoński został odstawiony od stołu dowódców bardzo dawno. Sławy różnych generałów, którzy chełpili się nie tyle szlifami złotymi, ile złotem przeszmuglowanym w walizach, są teraz przedmiotem jego ataku:

„Grupa czołowych dorobkiewiczów wojennych nie jest u nas liczna, istnieje jednak i jest dość bezczelna, aby rozpychać się łokciami. Zapewnili sobie dobrobyt i będą błyszczeć..."

Autor nie nazwał nikogo po imieniu. Zdawałoby się, że nie było powodu do obrony i do awantur. A jednak grożą mu ze wszystkich stron konsekwencjami. Stanie on przed sądem swoich kolegów, jak generał Jarmuszkiewicz, który został skazany przez sądy brytyjskie za kradzież w magazynie uniwersalnym u Woolwortha. Pstrokoński nic nie ukradł. Nawet nie nazwał przestępców po imieniu, a jednak wielu się obraziło.

Złodziejstwo i ożywienie

Rzecz jest zrozumiała. Ilekroć na emigracji mówi się o kradzieży, pojawiają się we wszystkich pismach emigracyjnych listy anonimowe. Następuje ożywienie i wzrost talentów pisarskich. Ludzie, którzy ledwie potrafią ułożyć zdanie, piszą ze swadą i zacięciem całe tyrady na temat kradzieży i oszustw kolegów. Słowem: łapownictwa i oszustwa świetnie użyźniają teren pod tamtejsze talenty. To są właśnie lilije emigracji.

Jak wspaniale na przykład brzmi oskarżenie:

„W obecnej wojnie bogactwa wyrastały w miarę klęsk i znalazło się niestety dość hajduków, którzy za sam dostęp do zysku gotowi brudnymi rękoma zadusić każdego, kto ośmieli się podnieść głos przeciwko bogatym spekulantom".

Co dotknęło generałów

Jest to oczywiście cichy żal za odtrącenie, wydalenie z towarzystwa. Widocznie jednak pod ten mianownik daje się wciągnąć każda niemal pozycja, skoro skarga bez wymienienia nazwisk wywołała powszechną reakcję w sferach emigracji londyńskiej.

Mniejsza o filozofię autora, który domaga się oddania pod sąd generałów za wyrażenie zgody w sprawie utworzenia PKPR-u.

Koncepcje ustawodawcze autora, apel do Zaleskiego i inne wnioski są produktem bezczynności i jałowych koncepcji, które powstają z nieróbstwa i słabych nerwów.

A jednak tak się stało, że właśnie to oburzenie Pstrokońskiego tak bardzo dotknęło generałów. Łączy ich bowiem wspólnota metod myślenia. Działają w ramach tej samej logiki, obcej ludziom o zdrowym rozsądku.

Generał Anders, jak również inni generałowie zażądali wycofania broszury. Autor rozesłał ją po redakcjach. Jest ona przedmiotem studiów w kawiarniach emigracyjnych. Każdy wymienia innego generała. Powstała masa nazwisk, choć nie wymienione zostało w broszurze ani jedno. Szary Pstrokoński zrobił swoje. Pękła bomba o podejrzanej treści. Trawestując pewien dowcip, można powiedzieć: Jaka emigracja taka bomba.

Jakie wychodźstwo, tacy prorocy i szermierze prawdy.

Regnis



W Katowicach odbyła się ogólnopolska konferencja radców zakładowych i przodowników pracy zwołana przez zarząd główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców. Na zdjęciu prezydium zjazdu.

Foto Jaworski Katowice

Dokumenty, które należy opublikować

Kler niemiecki współpracował z gestapo

W Poznaniu na zjeździe Stronnictwa Demokratycznego wygłosił obszerne przemówienie na temat polityki międzynarodowej rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr St. Kulczyński. Wiele uwagi poświęcił rektor Kulczyński sprawie listu Papieża do biskupów niemieckich, ujawniając kompromitujące dokumenty o współdziałaniu kleru niemieckiego z gestapo i na odcinku eksterminacji żywiołu polskiego na tzw. wschodnio-niemieckich terenach. Przemówienie to cytujemy za warszawskim „Kurierem Codziennym".

„Możemy — mówił rektor Kulczyński — odpowiedzieć na podstawie dokumentów, złożonych dzisiaj w archiwach państwowych Wrocławia a pochodzących z archiwów poniemieckich, jak wyglądał Kościół Katolicki niemieckiego wschodu, kryjący się za autorytetem wrogiej nam narodowo, ale mimo to zasługującej na szacunek postaci Jego Eminencji Kardynała Bertrama, jak wyglądał Kościół Katolicki niemieckiego wschodu, manifestujący przed nuncjuszem apostolskim we Wrocławiu i pozyskujący jego serce, które jest dzisiaj sercem Głowy Kościoła.

Mamy dokumenty, świadczące dowodnie o wysługiwaniu się dygnitarzy kościelnych z najbliższego otoczenia kardynała władzom hitlerowskim i władzom germanizacyjnym sprzed okresu hitlerowskiego.

Na usługach gestapo

Biskup Kubis, pełnomocnik kardynała na rejencję opolską, BYŁ AGENTEM WŁADZ POLITYCZNYCH HITLEROWSKICH, DENUNCJUJĄCYM SYSTEMATYCZNIE SWEGO ZWIERZCHNIKA PRZED WŁADZAMI GESTAPO za jego zarządzenia, nakazujące oględność chrześcijańską w prowadzeniu akcji niemczenia dzieci polskich. Mam w ręku jeden z tych listów, raportujących o niedość lojalnych względem tendencji hitlerowskich zarządzeniach kardynała. Jest na nim znamienny dopisek uczyniony ręką biskupa Kubisa.

„Der vorsichtswegen", a więc „dla ostrożności" w zachowaniu tajemnicy, pisałem sam ten list na maszynie. Dlatego są w nim błędy poprawione następnie ołówkiem."

Takie zastrzeżenie czyni dygnitarz kościelny na donosie do gestapowca, aby się władza polityczna nie obraziła za niedość staranną formę typograficzną denuncjacji.

Kanonik Ferche „Domkapitular" czyli kanonik kapitulny przy katedrze DOSTARCZAŁ WŁADZOM GESTAPO TAJNYCH INSTRUKCJI Kardynała, rozpisanych do kleru w sprawie nabożeństw polskich. Tenże kanonik Ferche był najbliższym współpracownikiem Grafa von Matuschek, szefa akcji germanizacyjnej na Śląsku jeszcze w okresie przedhitlerowskim.

Mamy w ręku memoriały wspomnianego poprzednio biskupa Kubisa do władz politycznych, *ROZPRACOWUJĄCE METODY AKCJI GERMANIZACJI WŚRÓD DZIECI POLSKICH.*

Mamy listy kleru katolickiego niemieckiego, *UBIEGAJĄCE SIĘ O PROBOSTWO PO ZMARŁYCH POLSKICH DUSZPASTERZACH, powołujące się na swoje zasługi w walce przeciwpolskiej i ZAKOŃCZONE WYMOWNYM POZDROWIENIEM „HEIL HITLER"*. Mamy dokumenty nominacji tego rodzaju osobistości na stanowiska kościelne.

Znamiona rozkładu Kościoła Katolickiego w służbie germanizacyjnej akcji politycznej czynią wrażenie przygnębiające. Jeszcze głębsze i bardziej przygnębiające są podobne zjawiska rozkładu Kościoła Protestanckiego oddanego w służbę akcji politycznej eksterminującej polskość. Są one tylko o kilkadziesiąt lat starsze. *Towarzyszą im dokumenty wzruszające swą chrześcijańską prostotą walki ludu polskiego o prawo do modlitwy w języku ojczystym.*

Kogo broni list?

W tym miejscu warto zacytować dosłownie ustęp listu Papieża do biskupów niemieckich...

„W okresie naszej działalności — mówi Papież — w waszej ojczyźnie poznaliśmy pobożność i wiarę katolików niemieckich wschodu, poznaliśmy i nauczyliśmy się ją cenić. Żyje w nas jeszcze wspomnienie roku 1926, wspomnienie wspaniałej manifestacji katolickich Niemiec we Wrocławiu, która przede wszystkim była przeglądem sił katolickiego, niemieckiego(?) wschodu, była potężnym wyrazem katolickiej myśli i wierności wobec Kościoła i Papieża."

Jest w liście apel o przebaczenie win Niemcom i apel o zwrot uchodźcom niemieckim opuszczonych ziem staropolskich. Jako naród przywiązany do chrześcijaństwa, skłonni jesteśmy przyjąć apel o przebaczenie win. I czynimy to wobec Niemców, którzy stanęli na stanowisku zadość uczynienia zadanych nam krzywd w miarę ich możliwości. Nie żądamy wskrzeszenia 6 milionów ludzi spalonych w krematoriach i przerobionych na mydło, ale nie możemy przyjąć apelu zwrócenia zrabowanego nam materialnego i duchowego mienia w imię niechrześcijańskiej zasady przedawnienia win. 5 milionów ludzi osadziliśmy na Ziemiach Odzyskanych, na ziemi naszych ojców i nie mamy zamiaru zwracać ich milionom Niemców, którzy z tej zrabowanej nam ziemi uciekli.

W interesie wyrównania nieporozumień, jakie wynikają z treści listu Papieża do duchowieństwa niemieckiego, należało by dokumenty o których wspominam jak najrychlej opublikować.

W świetle przedstawionych przez rektora Stanisława Kulczyńskiego dokumentów z archiwów prezydenta regencji niemieckiej w Opolu wynika, że w poszczególnych parafiach wśród spowiadających się było 80 proc. Polaków jeszcze w czerwcu 1937 r. i, że jeżeli manifestacje, o których wspomina Papież były katolickimi wyrazami wierności wobec Kościoła, to podstawą przeglądu tych sił — pisze „Kurier Codzienny" — byli katolicy Polacy, których wszelkimi środkami próbowano germanizować, zatem nie do niemieckiego wschodu katolickiego powinny się odnosić te słowa, ale przeciwnie, winny one stanowić uznanie dla wielkiej walki Polaków — katolików na Śląsku o modlitwę w języku ojczystym i o polskie nabożeństwa.

Fałszywe masło i namiastka kawy

Codzienne kłopoty Francji

(KORESPONDENCJA API DLA „DZIENNIKA ZACH.")

Paryż, w maju

Patrzę na nie codziennie, ale go nie widzę, ponieważ stoi ono zawsze na moim stole zastawionym do śniadania. Jest wiele rzeczy, na które się patrzy, a których się nie widzi. Tego ranka jednak spostrzegłem je — było to pudełko Phoscac, czekolady w proszku, do rozpuszczania w mleku. Żona moja kładzie je obok masła, dzbanka z kawą, talerza do chleba — zupełnie tak jak dawniej. Zupełnie to samo — tylko, że masło jest margaryną, kawa nie jest kawą, chleb nie jest tym samym chlebem, pudełko czekolady jest proszkiem, który ma zastępować mleko i który nadaje temu, co nie jest kawą, kolor mlecznej kawy. A poza tym byłoby rzeczą bardzo dziwną dla mego synka, gdyby mógł kupić w piekarni naprzeciwko bułeczkę i tabliczkę czekolady, tak jak to robiłem w czasie mego dzieciństwa, ja, którego rodzice byli o wiele biedniejsi ode mnie.

Czymże ja jestem?

Pisarzem francuskim, dziennikarzem, bynajmniej nie bogatym, ale również i nie biednym. Nie jestem właściwie w gorszej sytuacji materialnej, niż 10 lat temu. Muszę dodać, że żona moja pracuje obecnie i że moja córka zarabia już sama na życie, podczas gdy dawniej była na moim wyłącznym utrzymaniu. Tymczasem jednak, przed dziesięciu laty, na moim stole margaryna była masłem, biały proszek był mlekiem, kawa była kawą, w pudełku od Phoscac była czekolada w proszku i piliśmy — przypominam sobie dobrze — wino do każdego posiłku. Muszę zaznaczyć, że nie zaliczam się obecnie do Francuzów najbardziej pokrzywdzonych przez los. Jestem biedniejszy, jak wszyscy, lub prawie wszyscy we Francji; tak jak wszyscy, lub prawie wszyscy w Anglii, we Włoszech, lub w Belgii. Wielu moich przyjaciół zmarło przedwcześnie, wielu z nich — mimo, iż nie popełnili żadnych szaleństw — jest zrujnowanych.

Kto winien?

Wszyscy Francuzi są ukarani, lecz któż jest temu winien? W końcu nie było przecież pomiędzy 1938 a 1948 r. żadnego trzęsienia ziemi. Nasze zubożenie nie zostało wywołane zrządzeniem losu. Przeciwnie, wydawałoby się raczej, że los ten winien starać się, aby ludzie żyli coraz lepiej, dzięki postępowi techniki i wiedzy. Nie, pozostawmy los w spokoju! To tylko ludzie przyczynili się do tego, że Francuzi zmuszeni są żyć tak, jak żyją teraz. Istnieje zatem coś w mechanizmie świata, co nie obraca się właściwie.

Czyja to jest wina? Hitlera? Oczywiście, ale jakże mógł Hitler wyrządzić tyle złego? Kto był jego wspólnikiem, kto udzielił mu tak znacznej „pomocy tymczasowej"? Któż pozwolił mu objąć władzę, pozostać przy niej, wzmacniać się z roku na rok, aż do dnia, w którym pan Daladier kazał wywiesić w metro paryskim afisze głoszące: „Zwyciężymy, ponieważ jesteśmy silniejsi"! A poza tym, upłynęło już trzy lata od czasu gdy Hitler, wraz z Chamberlainem i Mussolinim, czekają w piekle na czwartego do brydża, aby rozpocząć swą zwykłą partyjkę. A zatem?

Czyż nie jest to zatem wina wojny, zniszczeń, które wywołała? Niewątpliwie. A jednak istnieją kraje, w których zniszczenia były jeszcze większe, niż w naszej biednej Francji, i w których karty żywnościowe już zostały zniesione. W Jugosławii je się lepiej, niż przed wojną, w Pradze jada się lepiej, niż w Paryżu (i kiedy mówię „jada się", mam na myśli wszystkich). A przede wszystkim, jeżeli zniszczenia wojenne są wyłączną przyczyną tego wielkiego bałaganu, w którym tkwimy, to czym wytłumaczyć to, że robotnik amerykański — jeżeli wierzyć wiadomościom, podawanym przez „Le Monde", które nie jest pismem lewicowym — żyje w takiej biedzie? St. Zjednoczone wzbogaciły się przecież ogromnie i nie uderzyła w nie żadna bomba atomowa. Jak wytłumaczyć nędzę panującą w Brazylii, gdzie podczas wojny plantatorzy bawełny i kawy, właściciele pól trzciny cukrowej i rafinerii — tak się wzbogacili? A zatem? Któż jest winien?

Mięso i chleb

Robotnicy? Robotnicy pracują i nie pragną nic innego jak pracować więcej i bardziej produktywnie, i kiedy żądają uzyskania możliwości kupna tej samej ilości fasoli za swe wynagrodzenie za godzinę, rząd wznosi ręce do nieba. Co można im zarzucić?

Chłopi? Czy można mieć do nich o to żal, że żyją trochę mniej ściśnieni materialnie, niż dawniej? Jeżeli jest prawdą, że wielu chłopów francuskich jada obecnie trochę więcej mięsa niż przed dziesięciu laty, czyż to jest takie katastrofalne?

Czemużby świat miał być tak urządzony, aby chłop musiał się żywić źle, a jeśliby tylko jadał lepiej, to znowu robotnicy musieliby się odżywiać gorzej? A poza tym nikt serio nie może myśleć, że to jest wina chłopów, jeżeli nie posiadają dostatecznej ilości nawozu, ubrania, maszyn rolniczych, które kupowaliby dawniej, gdyby mieli dostateczną ilość pieniędzy i które kupowaliby i dzisiaj (z korzyścią dla nas wszystkich), gdyby tylko były te nawozy, maszyny rolnicze i ubrania.

Patrzę na fałszywe masło, sztuczną kawę, sztuczne mleko, szary chleb i pudełko bez Phoscoc. Patrzę na nie i widzę je. Gdyby Francuzi widzieli to, co mają przed oczami, Francja nie byłaby tym, czym jest.

André Wurmser

Radziecki zespół pieśni i tańca

przybył do Polski

WARSZAWA. (PAP). W ramach wymiany kulturalnej przybył dn. 28 bm. na gościnne występy do Polski słynny radziecki zespół pieśni i tańców ludowych im. Piatnickiego, złożony z ok. 160 osób, pod kierownictwem jednego z najwybitniejszych kompozytorów radzieckich, laureata nagrody stalinowskiej, ludowego artysty ZSRR — Zacharowa.

Zespół ten ma za sobą blisko 40-letnią działalność. Jego twórca, wybitny rosyjski kompozytor i etnograf Mitrofan Piatnicki (1864 do 1927) posiada wielkie zasługi w dziedzinie gromadzenia i opracowywania bogatego rosyjskiego folkloru muzycznego. W roku 1911 zorganizował on chór, złożony z chłopów, zebranych przezeń ze wszystkich dzielnic Rosji. Występy tego chóru, wykonywającego po raz pierwszy pieśni ludowe w ich oryginalnym kolorycie wiejskim, wywarły olbrzymie wrażenie w ówczesnym środowisku muzycznym Rosji. W warunkach reżimu carskiego działalność chóru Piatnickiego nie miała jednak widoków rozwoju.

W okresie radzieckim zespół powiększył się i przekształcił na zespół zawodowy, utrzymywany przez państwo, nie zatracił jednak swego charakteru, szerząc kult starej pieśni ludowej i wzbogacając swój charakter coraz to nowymi pieśniami i piosenkami.

Oryginalność tekstów, wierność wykonania, wyczucie stylu ludowej pieśni i tańca rosyjskiego, a przy tym bogate kostiumy utorowały zespołowi drogę do ogromnej popularności na terenie całego Związku Radzieckiego, rozsławiły go też za granicą.

Po śmierci Piatnickiego w roku 1927 chór został nazwany jego imieniem.

Zespół im. Piatnickiego obejmuje chór, orkiestrę instrumentów ludowych i zespół taneczny. Solistkami zespołu śpiewaczego są utalentowane śpiewaczki — Kłodnina, Koglowa i Zalcewa; solistą zespołu tanecznego jest artysta ludowy Sorokin. Orkiestrą ludową dyryguje Chwałow, zaś kierowniczką zespołu tanecznego jest Ustinowa.

Zespół im. Piatnickiego przybywa do nas z Pragi, gdzie bawił na gościnnych występach.

Tournee koncertowe rozpoczął w Poznaniu, gdize koncertował w dn. 29 i 30 bm.

Dalsza trasa prowadzi przez Łódź (31 maja i 1 czerwca), Wrocław (3. VI.), Katowice (4 i 5. VI.,). Do Warszawy przybędzie zespół na dwa koncerty w dn. 7 i 8 czerwca, po czym uda się do Gdańska (10 i 11. VI), skąd powróci do Warszawy, gdzie da dwa dalsze koncerty.

„Wiosna w Zakopanem"

KRAKÓW. (PAP) Z inicjatywy Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki pod protektoratem wojewody krakowskiego odbędzie się w Zakopanem w dniach 5, 6 i 7 czerwca impreza artystyczna pod nazwą „Wiosna w Zakopanem", obejmująca konkursy chórów, zespołów tanecznych i świetlicowych.

W święcie „Wiosny w Zakopanem" weźmie udział m. in. Filharmonia Krakowska, która pod dyrekcją W. Bierdiajewa wykona szereg utworów symfonicznych.

Dar śląsko-dąbrowski dla premiera bułgarskiego

Katowice (wm). Gdy w piątek, 28 maja na lotnisko warszawskie Okęcie przybyła samolotem z Sofii bułgarska delegacja rządowa z premierem J. Dymitrowem na czele, powitali ją także przedstawiciele zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej oraz reprezentanci śląsko - dąbrowskiego zarządu wojewódzkiego tej organizacji w osobach protektora posła Tkocza, prezesa inż. Chomiakowa i naczelnika Łataka.

Delegacja śląsko - dąbrowska Towarzystwa była spośród zarządów terenowych jedynym, który zdążył przybyć na czas do stolicy na powitanie gości bułgarskich. Wręczyła ona premierowi Dymitrowowi dar w postaci pięknego brązowego posążku górnika.

14 tys. dzieci na koloniach

„Harcerska służba dziecku"

Wałbrzych (sar). W dniu 28 maja rozpoczęła się w Jugowicach pierwsza kolonia dla dzieci z przedszkola Huty „Karol". Jest to zaczątek wielkiej akcji kolonii letnich, która ma objąć w tym roku około 7.000 dzieci powiatu wałbrzyskiego, wobec 4,5 tys. w roku ubiegłym. Nadto w powiecie znajdą się kolonie dzieci z Warszawy, Radomia, Łodzi i Rzeszowa w liczbie 7 tys. Przewidziano 12 półkolonii dla przedszkoli przy zakładach pracy i R. T. P. D oraz dziecińców dla dzieci wiejskich. W najgorętszym dla rolnika czasie, w okresie żniw, dziecko znajdzie całodzienną opiekę i wyżywienie 5 razy dziennie.

Bardzo interesującą jest pewna innowacja. Mianowicie w każdej kolonii znajdzie się na 10 dzieci jedna harcerka, która w ramach „Służby Polsce" będzie wykonywać tzw. „harcerską służbę dziecku", polegającą na prowadzeniu zajęć świetlicowych. Dla prowadzących kolonię najlepiej przewidziane są premie pieniężne z Min. Oświaty.

W Powiatowym Inspektoracie Szkolnym poczyniono już wszelkie przygotowania, aby akcja kolonijna wypadła tak dobrze, jak to było w zeszłym roku. Na pewno będzie jeszcze lepiej, bo i subwencje państwowe na ten cel są w tym roku większe i przyobiecana jest pomoc Międzynarodowego Nadzwyczajnego Funduszu Pomocy Dzieciom w postaci mleka, tłuszczu i konserw. Dodatkowe fundusze zbierze się jeszcze drogą zbiórek ulicznych, w czym ofiarne społeczeństwo wałbrzyskie na pewno nie zawiedzie.

Dla lepszego funkcjonowania aparatu administracyjnego akcji letniej, p. Wójtowiczowa dźwigająca dotychczas na swych barkach cały ciężar pracy — rozbudowała i zorganizowała referat, który obecnie liczy 4 osoby. Wszystko to raduje nas niezmiernie i napawa otuchą. Wierzymy, że dzieci będą zadowolone, nabiorą rumieńców i przybędzie im na wadze co najmniej 6 kg, jak to było w ub. roku. W pierwszych dniach czerwca rozpocznie się bezpłatny kurs dla wychowawców i kierowników kolonii i półkolonii, obejmujący ok. 100 osób.

Plenarne posiedzenie MRN w Legnicy

Subwencje dla TUR-u

Legnica (o). Celem uaktywnienia Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy, nastąpiła na plenarnym posiedzeniu w dniu 26 maja 1948 r. reorganizacja Rady i jej komisji.

Następnie Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła przedłożony przez Zarząd Miejski statut od sprzedaży wód gazowych, obciążający producenta wód, a nie konsumenta.

Z kolei złożył sprawozdanie z czynności za okres od 28. 4. do 26 maja br. nowy prezydent miasta Józef Błeszyński. Sprawozdanie z 2 miesięcznej działalności Komisji Kontroli Cen złożył przedstawiciel Komisji Specjalnej, Kirsz, dziękując bratnim partiom i członkom Komisji za współpracę w zwalczaniu spekulacji.

Po zreferowaniu przez radnego Winksznego sprawy akcji TUR, Rada M. w wyniku dyskusji uchwaliła przyznać Towarzystwu subwencję w wysokości 700 tysięcy zł, wstąpienie wszystkich radnych na członków TUR oraz poleciła Zarządowi Miejskiemu wytypować odpowiedni dom na cele Towarzystwa i po wyremontowaniu, w stanie używalności, oddać go TUR.

Przed zakończeniem posiedzenia, na wniosek radnego Dębka, Rada M. na podstawie dotychczasowej działalności obecnego prezydenta miasta, Józefa Błeszyńskiego, po wysłuchaniu zamierzeń jego na przyszłość, uchwaliła wyrazić mu swoje pełne zaufanie i poparcie.

W sektorze handlu prywatnego

Obiekty na własność

WROCŁAW. (ib) Delegatura Ministerstwa Z. O. we Wrocławiu dla likwidacji mienia poniemieckiego w sektorze handlu prywatnego ukończyła już prace szacunkowe wszystkich podległych sobie obiektów. Kupcy dokonują wpłat, by nabyć gospodarowane przez siebie obiekty na własność. Około 80 procent kupców w przepisanym terminie uregulowało już całą należność.

Kto jednak do 30 czerwca br. całej kwoty nie spłaci, naraża się na ostre represje do całkowitej likwidacji sklepu włącznie, z ruchomościami poniemieckimi i konfiskatą towarów, stanowiących własność kupca. Twierdzenie, że cena szacunkowa ustalona była zbyt wysoko, wzgl. że względu na brak gotówki zamierza się prosić o rozłożenie na raty, nikogo nie usprawiedliwia. Był czas na to, ustalone terminy do wnoszenia podań i odwołań dawno już minęły. Kto tego nie uczynił, dziś narzekać nie może.

Kupcy, którzy uregulowali całą należność za nabyty obiekt poniemiecki otrzymują dyplomy, stwierdzające prawo własności. Za naszym pośrednictwem woj. pełnomocnik akcji likwidacyjnej zwraca się do tych kupców o odebranie swych dyplomów w biurze, mieszczącym się w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Gabrieli Zapolskiej.

Burza gradowa

Głuszyca (sar). W dniu 26 maja przeszła nad gminą Głuszyca w powiecie wałbrzyskim chmura gradowa w wyniku czego grad wielkości gołębiego jaja zniszczył część plonów, a na stokach woda zmyła nawet ziemię.

Grad na pogórzu wałbrzyskim nie jest zjawiskiem rzadkim, (przecież niadawno podobna klęska wynikła w Starych Bogaczowicach, pow. Wałbrzych) przeto rolnicy powinni skorzystać z dotkliwej nauczki i ubezpieczać swoje zbiory.

Spółdzielnia kop. „Viktoria"

Wałbrzych. Spółdzielnia Spożywców przy kopalni „Victoria", która zaczęła swą działalność w roku 1946 z kapitałem zakładowym 10.000 zł, obecnie liczy 2.700 członków, posiada szereg sklepów spożywczych, 6 piekarń własnych, warsztaty rzeźnicze i wytwórnię wędlin. przez kasę Spółdzielni przeszło w ciągu roku 1947 ok. 100 milionów zł, z czego obroty towarami wolnorynkowymi wyniosły ok. 60 milionów zł.

W planie Spółdzielni na rok 1948 jest zwiększenie ilości sklepów i asortymentów towarów, przeprowadzenie kursów dla pracowników Spółdzielni oraz odczytów i pogadanek dla rozszerzenia idei spółdzielczej wśród pracowników kopalni „Victoria".

Zespoły pracowników 9 sklepów spółdzielczych przy kopalni „Mieszko" z dniem 1 marca br. przystąpiły do współzawodnictwa pracy, co spowodowało wzrost obrotu gotówkowego w marcu o 100 proc. w porównaniu z lutym b. r.

Spółdzielnie górnicze Dolnośląskiego Zjednoczenia P. W. wzięły udział w konkursie wystaw sklepowych, przy czym Spółdzielnia kop. „Victoria" zajęła pierwsze miejsce.

50 młotków pneumatycznych od Polonii Francuskiej

Katowice (PAP). W marcu ub. roku Polacy we Francji zadeklarowali gotowość przepracowania jednego dnia ponad normę, przeznaczając cały zarobek na pomoc w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Uzyskano w ten sposób 250.000 fr. fr. Za kwotę tę Komitet Pomocy Ojczyźnie zakupił w firmie belgijskiej 50 młotków pneumatycznych, które miały być wysłane do kopalni dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego po dłuższych staraniach rozwiązała skomplikowane formalności dewizowe, dzięki czemu młotki nadeszły ostatnio do Katowic. Przekazano je Dolnośląskiemu Zjednoczeniu, które będzie mogło, dysponując nowym sprzętem, zwiększyć produkcję.

To i owo w Jeleniej Górze

(js) Jedną z najniebezpieczniejszych ulic w Jeleniej Górze jest niewątpliwie ulica Morcinka, wraz z terenami cmentarza, znajdującego się w pobliżu. Mieszkańcy ulicy Morcinka żalą się, że nie ma nocy, aby nie było kradzieży mieszkaniowej, napadu na przechodnia, czy awantury, nierzadko kończącej się ciężkimi poranieniami, a nawet śmiercią. Władze M. O. winny się zainteresować tą ulicą i cmentarzem, wyznaczając stały posterunek patrolujący te dzielnice, aby w ten sposób zabezpieczyć spokój i mienie obywateli.

*

W gmachu przy zbiegu ulic Demokratów i Stalina, gdzie mieszczą się biura Powiatowej Rady Związków Zawodowych i restauracja „Patria" —na ścianie od strony ul. Demokratów widnieje źle zamalowany napis niemiecki „Fremdenhof", reklamujący swego czasu znajdujący się w tym gmachu hotel niemiecki. Nie wiemy, do kogo należy usunięcie tego napisu, ale czas byłby, aby go usunąć.

*

Wobec reorganizacji rozdawnictwa kart zaopatrzenia, karty wymienne na miesiąc lipiec 1948 r. będzie musiał każdy poszczególny pracownik odebrać u administratora swego domu i przezeń potwierdzone dostarczyć zakładom pracy, celem uzyskania właściwej karty zaopatrzenia. Karty wymienne wydawać będą tylko administratorzy.

*

W tych dniach w Jeleniej Górze odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego oddziału „Caritas", na którym referat ideologiczny wygłosił dyr. Okręgu wojewódzkiego „Caritasu". Uchwalono walne zebranie miejscowego „Caritasu" zwołać na dzień 20 czerwca br.

*

Liga Morska Okręgu jeleniogórskiego, w skład którego wchodzi 12 powiatów, organizuje od przyszłego miesiąca kursy żeglarskie, pływackie i wioślarskie w ośrodku żeglarskim w Pilichowicach. W przygotowaniu znajduje się opracowanie tegorocznego programu „Święta Morza", które, jak wiadomo, odbędzie się w dniach 26—29 czerwca rb.

*

Prawdziwą plagą Jeleniej Góry zarówno w późnych godzinach wieczornych, jak i wczesnorannych, są motocykle pędzące pełnym gazem wśród piekielnego warkotu motoru. Właściciele i kierowcy motocykli nie liczą się wcale z faktem, że ludziom pracy należy się słuszny odpoczynek po pracy i nikt nie powinien im tego odpoczynku zakłócać.

Zlot w Solicach

Wałbrzych (sar). Ostatnio odbyła się konferencja kierowników świetlic i referentów oświatowych przy zakładach pracy celem omówienia organizacji powiatowego zlotu świetlicowego na dzień 20 czerwca w Solicach-Zdroju. Celem zlotu jest nawiązanie kontaktu między zespołami świetlicowymi, wymiana doświadczeń i pokaz przepracowanych form artystycznych. Całodzienny program zlotu wypełni 1) część oficjalna i popisy zespołowe w pijalni przy parku w Solicach, 2) występy zespołów amatorskich w Teatrze Zdrojowym i 3) festyn ludowy. Nad całością czuwa z ramienia Inspektoratu Szkolnego, kier. pow. poradni świetlicowej, Irena Breza.

W górniczych świetlicach

Wałbrzych. Świetlice przy zakładach pracy Dolnośląskiego Zjednoczenia P. W. wykazują bardzo ożywioną dziaałność.

W jednej tylko świetlicy przy kopalni i koksowni „Mieszko" istnieje biblioteka złożona z kilkuset książek, czytelnia dzienników i czasopism, „Gazetka Ścienna", ostatnio zakwalifikowana do O. K. Z. Z. we Wrocławiu.

W ramach akcji repolonizacyjnej urządzono dla ludności miejskiej kurs języka polskiego, mający na celu uzupełnienie braków w tym zakresie. Systematycznie organizuje się wykłady i odczyty na temat Polski współczesnej. Zespół sceniczny przy świetlicy daje przedstawienia, nagrodzone na Ogólnopolskim Konkursie Ochotniczych Zespołów Teatralnych. Ogólna frekwencja świetlicy wynosi przeciętnie 90 osób dziennie.

Kronika Legnicy

Legnica (o). Kierownictwo Oddziału RTPD przystąpiło do organizowania pełnoklasowej szkoły podstawowej. Na jednym z zebrań utworzono już komitety tej szkoły z przewodniczącym prezydentem miasta Bleszczyńskim na czele. Uruchomienie szkoły nastąpi z nowym rokiem szkolnym.

*

Odbywa się tu likwidacja Punktu Etapowego PUR dla Polaków, powracających z Zachodu i Południa. Na terenie miasta będzie utrzymywany przy Oddziale powiatowy punkt informacyjno-odżywczy.

*

W ramach Święta Sportowego Młodzieży odbyły się na boisku sportowym KBW liczne imprezy sportowe. W imprezach tych wzięła udział cała młodzież szkolna. Program obejmował grę w piłkę nożną lekkoatletykę, biegi itp.

*

Do Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy wpływają dalsze wpłaty na Fundusz Odbudowy Stolicy. Ogólny wpływ w pierwszym kwartale br. wyniósł 1.270.721 zł.

*

W ub. tygodniu wydarzył się w Legnicy nieszczęśliwy wypadek. Jadący ul. Lipową na motocyklu niejaki Zdzisław Barylak zderzył się na rogu ul. Daszyńskiego z samochodem osobowym. Motocykl uległ zniszczeniu, a Barylak doznał złamania nogi. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala. Śledztwo w tej sprawie prowadzą organa MO.

Współzawodnictwo pracy

między kopalnianymi strażami pożarnymi

Wałbrzych. (sar.) Po zakończeniu współzawodnictwa pracy między kopalnianymi strażami pożarnymi, stwierdzamy usprawnienie ich działalności. M. in. odremontowano i odnowiono 388 gaśnic, naprawiono 31 odcinków węży, odnowiono 40 hydronetek (pompki ręczne z wężem), oznaczono i odnowiono 90 hydrantów, sprawiono 14 szafek na węże, naprawiono we własnym zakresie 1 motopompę (kop. Mieszko), zbudowano punkt wodny na kop. „Victoria", skontrolowano 85 budynków mieszkalnych (własność kopalni) pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego kop. „Victoria", przeprowadzono kursy strażackie 1 i 2 stopnia z egzaminami końcowymi

Kursy ukończyło 32 młodszych podoficerów i strażaków. Na zakończenie współzawodnictwa urządzono zawody, na które złożyły się: ćwiczenia szkolne, rozwiązanie zadania taktycznego, ćwiczenia alarmowe.

Pierwsze miejsce zdobyła kopalniana Straż Poż. kop. „Victoria" 1756 punktów, drugie kop. Biały Kamień 1440 pkt., trzecie kop. „Mieszko" 1411 pkt.

Imprezy wystawowe

(ib) Zarówno z kraju jak i zza granicy tłumnie zjadą goście, by zwiedzić Wystawę Ziem Odzyskanych. Wrocław liczy się z tym i już dziś przygotowuje wszystko, by urozmaicić im czas pobytu w mieście. Program imprez artystycznych jest niezwykle bogaty.

Teatr

Trzonem przedstawień sztuk dramatycznych będzie repertuar Państw. Teatru Dolnośląskiego. W czasie 100 dni Wrocławia wystawi on „Żołnierza Królowej Madagaskaru", Cyrulika Sewilskiego, „Rewizora" oraz „Harry Smith odkrywa Amerykę". Na początek sezonu teatralnego przewiduje się nadto „Sułkowskiego". Nie na tym koniec, zjedzie tu bowiem także zespół Teatrów Miejskich z Warszawy z „Królem włóczęgów".

Opera i balet

Opera Dolnośląska zademonstruje nam w tym okresie „Halkę", „Sprzedaną narzeczoną", „Toscę", „Wesele Figara" oraz balet „Szeherezada", poza tym wznowione będą opery, grane w ubiegłym sezonie. Z dużym zainteresowaniem oczekiwana jest premiera jedynej w Polsce Opery Robotniczej, która w Hali Ludowej wystąpi z „Flisem". Przewidziany jest nadto balet „Pan Twardowski" w wykonaniu Opery Bytomskiej.

Koncerty

Na razie w tajemnicy trzyma Filharmonia Wrocławska bogaty program przygotowywanych koncertów. Wiadomo tylko, że spodziewany jest w nich udział licznych solistów zarówno polskich jak i zagranicznych. Między innymi — co jest niemałą rewelacją — zjedzie z Chicago znakomity kapelmistrz Rodziński.

Widowiska w Hali Ludowej

Kilkanaście tysięcy widzów podziwiać będzie mogło na deskach „Hali Ludowej" reprezentacyjny zespół Domu Wojska Polskiego z Warszawy. W skład zespołu wchodzi chór i balet pod kierunkiem baletmistrza Kopińskiego. Zespół Teatru Wojska Polskiego z Łodzi odegra tu „Krakowiaków i Górali".

Operetka i rewia

Sempoliński, Zimińska, Chmurkowska, Parnell — to już mówi za siebie. Wystąpią oni w operetkach i rewiach, jakie przygotowuje się na ten okres.

Zespoły świetlicowe

Po zakończeniu eliminacyj ogólnopolskich zespoły świetlicowe zorganizują konkursy tańców ludowych, strojów ludowych itp. Ogólnopolski obchód dożynek w bież. roku urządzony będzie także we Wrocławiu.

Zespoły zagraniczne

Sygnalizujemy przyjazd zespołu Tamary Chanum ze Zw. Radzieckiego, dziecięcego chóru Kuhna oraz słynego teatru satyrycznego marionetek z Czechosłowacji i 10 muzyków i satyryków czeskich. Spodziewany jest przyjazd 10 osobowego baletu szwedzkiego, zespołów jugosłowiańskich, rumuńskich, bułgarskich i węgierskich.

Dążeniem L. M. — 75 tysięcy członków

Jelenia Góra (js). Program prac nowego okręgu Ligi Morskiej na rok 1948 przewiduje m. in. akcję propagandową wśród najszerszych warstw społecznych pod hasłem: Cały naród w służbie morza — wszyscy w szeregach Ligi Morskiej.

Jeleniogórski okręg Ligi Morskiej pod koniec tego roku chce mieć w szeregach swych łącznie 75.000 członków.

Szkodnik buraczany

niszczy zbiory w pow. wałbrzyskim

Walim (sar). W gromadzie Glinno, gm. Walim, ukazał się niezwykle groźny szkodnik zwany chrząszczem buraczanym, koloru czarnego, wielkości 5 mm. o sześciu nóżkach i sześciu pierścieniach, żerujący na burakach cukrowych. Szkodnik ten znany jest z żarłoczności i potrafi zjeść w ciągu 1 min. kiście dwóch buraków. Zwalczanie chrząszcza buraczanego na Ukrainie, gdzie szkodnik ten występuje — odbywa się przez spryskiwanie pola arsenianem wapnia względnie sposobem gospodarczym przez wypędzanie kur na pola, które zjadają go.

Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu przystąpiło do akcji zwalczania chrząszcza bezpośrednio po otrzymaniu pierwszego meldunku, wysyłając na zagrożony teren instruktora ochrony roślin, Władysława Czornaka.

205 tys. dzieci w szkołach powszechnych na Śląsku Opolskim

Opole. (ZAP). Stan Szkolnictwa powszechnego na Śląsku Opolskim przedstawia się stosunkowo bardzo dobrze, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę procent dzieci, korzystających z nauki.

Już w roku szkolnym 1945/46 w szkołach powszechnych na Opolszczyźnie znalazło się 178 tys. dzieci, tj. 92,9 proc. ogółu dzieci, podlegających na tym terenie obowiązkowi szkolnemu. W roku następnym ilość dzieci w szkołach wzrosła do 196 tysięcy, co oznaczało, że 96,6 proc. dzieci w wieku szkolnym pobiera naukę. Obecnie zaś w szkołach powszechnych Śląska Opolskiego uczy się 205.327 dzieci, czyli 98,8 proc. Procent ten ustępuje jedynie procentowi dzieci na terenie Górnego Śląska, gdzie uczy się normalnie 99,2 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym.

Teatr i estrada

TEATR PAŃSTWOWY

We wtorek 1 czerwca o godz. 19.30 „Harry Smith odkrywa Amerykę". W czwartek 3 czerwca o godz. 19.30 „Harry Smith odkrywa Amerykę". W piątek 4 czerwca o godz. 19.30 „Harry Smith odkrywa Amerykę" przedstawienie zamknięte dla pracowników kolejowych.

TEATR PAŃSTWOWY W SALI TEATRU POPULARNEGO

We wtorek 1 czerwca, środę 2 czerwca, czwartek 3 czerwca, piątek 4 czerwca, sobotę 5 czerwca o godz. 19.30 — „Fircyk w zalotach" komedia w 3 aktach F. Zabłockiego.

Z OPERY DOLNOŚLĄSKIEJ

W poniedziałek, dnia 31 maja o godz. 19.30 premiera wielkiego widowiska baletowego „Od bajki do bajki" Oskara Nedbala. Dyrygent Oldrich Łapka. Szczegóły w afiszach.

Zebranie protestacyjne PZZ

Wałbrzych. (sar.) Dnia 28 ub. m. odbyły się w Wałbrzychu dwa zebrania zorganizowane przez PZZ. Pierwsze zebranie urządziło Koło PZZ przy Przemyśle Lniarskim, na którym po referacie red. Żelewskiego zebrani przyjęli przez aklamację rezolucję uchwaloną przez Zarz. Gł. PZZ w Poznaniu, protestując przeciwko stanowisku, jakie zajął Watykan w liście do biskupów niemieckich.

Drugie zebranie pracowników DZPW odbyło się pod przewodnictwem inż. Lewickiego. Po przemówieniach prezesa Rady Zakł. DZPW Kopczyńskiego i prezesa obwodu PZZ dyr. Gawędzkiego ob. Klich przytoczył ciekawy dokument stwierdzający, że niemiecki arcybiskup katolicki w Paderborn odmówił w 1946 r. Związkowi Polaków w Niemczech odprawiania nabożeństwa w języku polskim.

Zebrani, jako członkowie PZZ, którzy olbrzymim wkładem pracy przyczynili się do podniesienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych jednogłośnie przyjęli protestującą rezolucję.

Stańmy w wyścigu ofiarności na rzecz F.O.S.

Repertuar kin wrocławskich

od 31 do 6 czerwca

Kino „Śląsk" — Polska. „Warszawa" — Czarodziejskie ziarno. „Scala" — Niebo czy piekło. „Odra" — Skarb Tarzana. „Polonia" — Gospoda wiąteczna. „Tęcza" — Mściwy jastrząb. „Fama" — Bohaterki Pacyfiku.

dolnośląskich

Świdnica — „Gdynia" — Rodzina Artamonowych.
Świebodzice — „Wolność" — Urwis Gavroche.
Jelenia Góra — „Lot" Stalowe serca. „Marysieńka" — Oflag 27. „Tatry" — W imię życia.
Lubomierz — „Raj" — Siedmiu śmiałych.
Cieplice — „Piast"— Dwulicowa kobieta.

Jak żyją polscy artyści plastycy?

Interesujący wynik ankiety przeprowadzonej przez Związek Zawodowy

W całym kraju zrzeszonych jest w Związku Zawodowym Polskich Artystów Plastyków 1.860 malarzy, rzeźbiarzy i grafików.

Najliczniejszym z 24 ośrodków artystycznych jest okręg warszawski, liczący 456 członków ZPAP, wśród których najwięcej jest malarzy — około 300. Malarze ci, poza uprawianiem sztuki czystej, uprawiają dodatkowo dla celów zarobkowych sztukę stosowaną.

Rzeźbiarzy liczy Warszawa 72, grafików — 55. Artystów, uprawiających sztukę stosowaną, jak: dekoracja wnętrz, architektura wnętrz, dekoracja teatralna, ceramika, metaloplastyka, tkactwo i gobeliniarstwo, liternictwo i meblarstwo — jest 30.

Drugim najliczniejszym ośrodkiem artystów plastyków jest Kraków, liczący 407 członków, o analogicznej do Warszawy przewadze malarzy (287), następnie grafików (52) i rzeźbiarzy (37). Sztukę stosowaną uprawia 31 artystów.

SPECJALIZACJA

Malarze, wypełniający kwestionariusze związkowe, jako specjalizację w swojej sztuce podają malarstwo sztalugowe, kompozycję, portret, miniaturę, pejzaż, malarstwo dekoracyjne, malarstwo ścienne, polichromię, malarstwo kościelne, religijne, witrażnictwo, konserwację obrazów itp. Graficy specjalizują się w drzeworytach, grafice użytkowej, ilustracjach i rytownictwie.

Najlepszą ilustracją, jak żyją nasi artyści plastycy, są odpowiedzi na ankietę przeprowadzoną wśród członków związku artystów plastyków w całej Polsce, gdyż odpowiedzi nadeszły jedynie z mniejszych ośrodków.

Ze sprawozdania okręgu poznańskiego, liczącego 108 członków wynika, że poważna część artystów została zatrudniona na Międzynarodowych Targach Poznańskich przy urządzaniu stoisk, przy opracowywaniu różnych projektów, znaczków MTP, okładek do katalogów itp. Poza tym wielu artystów pracuje w prasie jako graficy i w teatrach jako dekoratorzy.

POMNIK MICKIEWICZA I KOSTIUMY DO BALETU PERKOWSKIEGO

Część rzeźbiarzy poznańskich opracowuje obecnie projekty pomnika Mickiewicza. 18 artystów opracowało projekty do dekoracji i kostiumów baletu Perkowskiego „Swantewid". Jeszcze inni utrzymywali się z zamówień na exlibrisy i ze sprzedaży własnych obrazów na Targach i innych wystawach.

Z mniejszych ośrodków plastycznych, pierwszym jest okręg wrocławski, liczący 53 członków, w tym 39 malarzy sztalugowych, 10 dekoratorów wnętrz, 3 dekoratorów teatralnych, 13 grafików, 7 rzeźbiarzy, 6 architektów i jednego historyka sztuki. Różnica w ogólnej liczbie członków i w sumie poszczególnych specjalności wskazuje na to, że artyści uprawiają po kilka specjalności, prawdopodobnie dla celów zarobkowych. Pozatem 28 z tych artystów pracuje w szkolnictwie, 2 w zakładach ceramicznych, jeden zajmuje się buchalterią, 2 w wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki, 13 w innych ubocznych, a tylko 7 żyje ze sprzedaży własnego dorobku artystycznego.

Podobnie sytuacja przedstawia się w innych, mniejszych ośrodkach plastycznych. Wszędzie większość plastyków zajęta jest w szkolnictwie, w fabrykach, urzędach itp. W Sopocie jeden z rzeźbiarzy otworzył własny zakład kamieniarski, inny — pracownię dekoracji wnętrz.

Część artystów z mniejszych ośrodków zatrudnia Państwowa Centrala Tekstylna, Zakłady Poligraficzne, Izby Rzemieślnicze itp. Jednego z plastyków przygarnęła elektrownia w Kielcach jako urzędnika, a drugiego gazownia w Kłodzku. Artyści plastycy zakopiańscy zatrudnieni są w Centrali Przemysłu Artystycznego oraz w Związku Samopomocy Chłopskiej. Poza tym w każdym nieomal ośrodku pewna część plastyków pozostaje na utrzymaniu rodziny, np. żona na utrzymaniu męża, dzieci na utrzymaniu rodziców, a nawet dalszych krewnych.

ILE ZARABIAJĄ ARTYŚCI MALARZE?

Zarobki artystów plastyków są bardzo nieproporcjonalne. W Warszawie przeciętna cena obrazu, sprzedanego na wystawie, wynosi do 60.000 zł, innych obrazów — sprzedawanych w pracowni — około 30.000 zł. Podobne ceny ma Toruń. W roku 1947 sprzedano 11 prac olejnych i 3 akwarele przeciętnie po 25.000 zł. Zakupów dokonały: Wojewódzka Rada Artystyczna, Departament Muzealnictwa oraz monopole — Zapałczany, Tytoniowy i Spirytusowy.

W innych ośrodkach ceny obrazów są o wiele niższe. We Wrocławiu np. przeciętna cena obrazu wynosi 8.000 zł. W ubiegłym roku plastycy wrocławscy sprzedali za 172.000 zł 22 obrazów, z czego 10 nabyły instytucje państwowe i samorządowe, a 12 prywatni nabywcy.

Zagadnienie technicznej pomocy dla plastyków, bardzo zwykle kosztownej, rozwiązał doskonale okręg gdański, w którego pracowni wykonuje się farby dla użytku członków, gotuje werniks, a nawet gruntuje się płótna i tektury. Sekcja graficzna ZPAP w Gdańsku posiada prasy drukarskie dla odbijania drzeworytów i akwafort.

JAŚNIEJSZE PERSPEKTYWY

Wszyscy członkowie ZPAP korzystają pozatem na obszarze całego państwa ze wszystkich świadczeń przysługujących innym członkom związków zawodowych, w zakresie przydziałów żywnościowych i odzieżowych, lecznictwa oraz wczasów. Świadczenia te są znaczną pomocą w ciężkim położeniu materialnym artystów, które może już jednak w najbliższym czasie ulegnie zmianie, wskutek przygotowującej się akcji zakupów dzieł plastycznych przez czynniki publiczne oraz reformy subsydiów, które by umożliwiły niejednemu z artystów przetrwanie momentów kryzysowych.

Teatr Jouveta w Krakowie

„Szkoła żon" — Moliera

Molier podany po jouvetowsku, to oczywiście jest Molier specjalny.

Przede wszystkim punkt pierwszy, czyli sam Arnolf. Dotychczas zawsze przywykło się widzieć Arnolfa, jako postać śmieszną, ba, nawet groteskową, a czasami po prostu jako zwyczajną karykaturę. Tak też go przeważnie się przedstawia. Tymczasem Jouvet pokazał innego Arnolfa. Arnolfa głęboko ludzkiego. Arnolfa — człowieka, który cierpi — obojętnie czy z winy własnej, czy też z winy losu — i który przez te cierpienia budzi współczucie. To nie jest już pewny siebie spryciarz, który postanowił odpowiednio wychować sobie na żonę głupią gąskę, aby się uchronić przed ewentualnym noszeniem rogów, lecz biedny człowiek, który się w tej głupiej gąsce nieszczęśliwie i beznadziejnie zakochał.

Pewnie, że Arnolf Jouveta śmieszy (ostatecznie „Szkoła żon" nie jest tragedią), ale śmieszy nie jako jakiś humorystyczny typ, lecz z tytułu swego postępowania. Jako istota ludzka jednak jest człowiekiem, przeżywającym głęboką wewnętrzną tragedię.

Drugi punkt, to inscenizacja. Molierowska klasyczna jedność miejsca została u Jouveta zniesiona. Rzecz nie dzieje się wyłącznie przed domem Agnes czyli Anusi (Boy słusznie zrobił z Agnès Anusię, bo polska „Agnieszka" nie byłaby tu imieniem odpowiednim; imiona mają także swój „klimat"), lecz raz przed nim, a raz wewnątrz niego. To „wewnątrz" rozwiązane zostało dekoracyjnie w ten sposób, że mur otaczający domek w danym momencie się rozsuwał i ukazywał jego stronę wewnętrzną, czyli ogródek. Tam więc rozgrywały się sceny z Anusią, służbą, notariuszem, zaś znowu przed murem sceny z Horacym, Chryzaldem itd.

Punkt trzeci, to wstawki. Wstawkami tymi były naprzód nieistniejące w tekście sceny mimiczne, a więc zjawienie się Horacego na początku sztuki (przed słynną rozmową o kobietach Arnolfa z Chryzaldem) i jego nieme porozumienie się z Anusią, stojącą na balkonie, dalej scena z nieudanym uprowadzeniem Anusi przez Horacego przez Arnolfa w domu Aracego przez Arnolda w domu Anusi (świetnie ilustrowana przez wylatujące przez okna rozmaite przedmioty i części garderoby) — a pozatem dodane osoby. Notariusz otrzymał kapitalnego garbatego klerka, Horacy służącego, a Henryk aż — orszak Indian (Henryk przecież wraca z Ameryki).

Ponieważ Arnolf w ujęciu Jouveta nie jest postacią humorystyczną, więc strona komiczna została przerzucona na postacie drugorzędne: na parę służących, grających stale razem i wykonywujących niemal identyczne gesty, na notariusza i jego klerka (notariusz kulawy, a klerk garbaty, twarze obydwóch barwy symbolicznego pergaminu) oraz na Henryka, który w swej lektyce z podagryczną nogą i z trzęsącym głosem był postacią, jak na ojca Anusi, wprost operetkową. Do tego dołącza się jeszcze komiczna powaga siedemnastowiecznych Indian z „Luizjany".

Wstawką też była muzyka kompozycji Vittorio Vietiego. Rozlegała się ona jednak nie tylko przed rozmaitymi scenami, lecz ilustrowała jej dialogi, jak np. na zakończenie sławetną tyradę Oronta i Chryzalda.

Przedstawienie było wspaniałe. Trudno wprost słowami określić jego doskonałość i właściwie można nawet zaryzykować twierdzenie, iż Jouvetowska „Szkoła żon" jest chyba najlepszym teatrem w świecie. Gra całego zespołu, a nie tylko genialnego Jouveta na najwyższym poziomie. Anusia w osobie p. Dominique Blanchar stworzyła typ sceniczny o przedziwnej jakiejś „aerodynamiczności". Jej wszystkie ruchy były idealnie opływowe i robiły wrażenie spokojnie wznoszącej się i opadającej fali. Nadzwyczajne zwłaszcza było u niej poruszanie igłą oraz zwroty głowy przy czytaniu maksym małżeńskich.

Kraków przeżył naprawdę wielkie święto artystyczne. Teatr był wypełniony po brzegi, a publiczność (zwracała uwagę duża ilość wytwornych niemal paryskich toalet) zgotowała gościom francuskim faktycznie żywiołową owację.

Zasługiwali na to w całej rozciągłości. **Bolesław Surówka.**

Kolejowy kabel telefoniczny Koluszki — Łódź

Warszawa. — W ostatnich dniach został oddany na PKP do użytku dalekosiężny kabel telefoniczny ułożony na trasie Łódź — Koluszki.

Wybudowanie powyższej linii kablowej stanowi inwestycję wielkiej miary — pierwszą w tej skali w dziedzinie urządzeń kabli telefonicznych na PKP, a nawet i w ogóle w kraju — w okresie powojennym. Wartość wybudowanej linii wynosi ok. 70 mil. zł.

Wymieniona linia kablowa jest fragmentem przyszłej projektowanej wielkiej sieci kablowych połączeń telefonicznych na PKP, stanowiąc powiązanie węzła kolejowego łódzkiego z systemem pozostałej (częściowo istniejącej, częściowo projektowanej) kolejowej sieci kabli telekomunikacyjnych.

Pobyty ryczałtowe „Orbisu"

Warszawa. P. B. P. „Orbis" organizuje w sezonie letnim pobyty ryczałtowe. „Orbis" udostępnia swoim klientom pobyt za opłatą ryczałtową w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych w całej Polsce.

System pobytów za opłatami ryczałtowymi pozwala ustalić sobie z góry całkowity koszt wyjazdu.

Koszty pobytów leczniczego i wypoczynkowego, obejmującego zabiegi stosowane w uzdrowiskach (bez lekarstw), opiekę lekarską, mieszkanie i utrzymanie, wynosi:

za 3 tygodnie zł 16.800.—
za 4 tygodnie zł 22.400,—.

Wyżywienie smaczne i obfite zawiera w sobie ca 4.000 kalorii.

3-tygodniowy ryczałt leczniczy bez mieszkania i utrzymania kosztuje zł 6.000, 4-tygodniowy zł 8.000.

Udział w wycieczkach, ponad 7 dni, od zł 550.— dziennie od osoby.

Dla dzieci do lat 6 stosuje się 25 % zniżki od ceny kosztów utrzymania.

Poczta na wsi

Warszawa. W pierwszym kwartale rb. Ministerstwo Poczt i Telegrafów podjęło akcję usprawnienia prac pocztowych na terenie wsi.

W ramach tej akcji powiększono liczbę listonoszy wiejskich o 2 tys. Największą liczbę — 1.478 listonoszy wiejskich posiada obecnie okręg poznański, dalej idą gdański 1.275, krakowski 806. Najmniejszą liczbę posiadają okręgi szczeciński i olsztyński.

Powiększenie liczby listonoszy w okręgach najsłabiej obsługiwanych nastąpi w przyszłości.

Obecnie liczba listonoszy wiejskich wynosi 6.900.

Turystyka w Beskidach

Przed podpisaniem konwencji polsko-czeskiej

Cieszyn (kor. wł.). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji SAP minister Petr, bawiący niedawno w Warszawie, oświadczył, że w najbliższym czasie przyjedzie do Pragi dla podpisania konwencji turystycznej polsko-czeskiej min. komunikacji Rabanowski. W komentarzu dodano, że brak takiej konwencji daje się dotkliwie we znaki zwłaszcza w Tatrach i Karkonoszach.

Wiadomość ta uradowała niejednego turystę, tak polskiego, jak i czeskiego, który w swoich marszrutach musiał ograniczać się wyłącznie do własnego terenu. Wydaje się, że taka konwencja ma specjalnie duże znaczenie dla terenu beskidzkiego, a wypływa to z faktu, że turystyka ta zarówno po polskiej, jak i po czeskiej stronie jest bardzo rozwinięta, jak i z tego powodu, że na tym najserdeczniejszym odcinku, gdzie stykają się wpływy dwu bratnich narodów, pogłębienie przyjaznych stosunków między polską i czeską ludnością drogą wzajemnych turystycznych przenikań doznałoby niewątpliwie wzmocnienia i ugruntowania.

Beskidy stanowią zarówno dla rewiru ostrawskiego, jak i polskiego rewiru górnośląskiego oazę wypoczynku. Co niedzielę zjeżdża po tej i tamtej stronie granicy setki aut, wiozących górników, hutników, rozmaite zespoły pracy do miejscowości podbeskidzkich, skąd czynione są dalsze wyprawy. Beskidy bowiem — naturalny park spacerowy — nie nużą, są łagodne, dostępne nawet dla mniej wytrawnych piechurów. Na samych szczytach istnieją dogodne schroniska świata pracy tak z tej jak i z tamtej strony granicy. Zresztą, jak praktyka wykazała, w schroniskach tych, zarówno polskich jak i czeskich, schodzą się już i teraz goście z obu stron granicy. Chodzi tylko o to, aby sprawie tej nadać tło prawne. Po tej jak i drugiej stronie Olzy istniejące towarzystwa turystyczne od roku starają się uregulować sprawę turystyki pogranicza, czyniąc sobie wzajemne ustępstwa i dogodności. Powstałe na terenie czeskiego Śląska Cieszyńskiego polskie towarzystwo turystyczne jako sekcja Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej uzyskało zezwolenie od władz PTT na korzystanie ze zniżek turystycznych w polskich schroniskach. Turyści polscy z tamtej strony Olzy korzystają z jednego schroniska w Beskidach na Kozubowej, szczycie leżącym na bardzo ruchliwym szlaku turystycznym, wiodącym przez szczyty czeskich Beskidów.

Już tych kilka fragmentów z odcinka turystycznego Beskidów Zachodnich, stanowiących granicę polsko-czeską, mówi o wielkim znaczeniu, jakie posiadać będzie przyszła konwencja turystyczna dla tego rejonu. (m)

Dorsza złowiono najwięcej

Udały się połowy w kwietniu

Gdynia. Kwiecień br. był pomyślnym miesiącem dla ważnego działu gospodarki narodowej, jakim jest rybołówstwo morskie. Niezwykle sprzyjająca pogoda w dwóch dekadach kwietnia wpłynęła dodatnio na wyniki połowów bałtyckich, które dostarczyły ogółem 5.965 ton ryb wartości ponad 260 milionów zł.

Wzrosły połowy ryb wysokowartościowych: łososia i śledzia czterokrotnie, węgorza trzykrotnie, płastug pięciokrotnie, szprota — 28 razy więcej. Tego ostatniego poławiano głównie w Zatoce Puckiej od strony Półwyspu Helskiego. Połowy śledzia uprawiano między Rewą a Jelitkowem, jak również w odległości 500 m od Darkowa, na głębokości 8 — 12 m.

Głównym przedmiotem połowów bałtyckich pozostał w dalszym ciągu dorsz, którego wyłowiono ponad 5 tys. ton. Łowiska jego znajdowały się w odległości 15 — 30 mil morskich na północny-wschód od Helu oraz między Wielką Wsią a Kuźnicą.

W połowach dalekomorskich brały udział 24 trawlery, z których 20 łowiło na Morzu Północnym i w okolicach Islandii, wyładowując swoje połowy w Anglii w charakterze polskiego eksportu.

Z ogólnej sumy połowów bałtyckich prawie 30 proc. również zostało skierowane na eksport, głównie do strefy radzieckiej okupowanych Niemiec. Polskie rybołówstwo morskie staje się w ten sposób coraz bardziej przemysłem eksportowym.

75 czynnych na wybrzeżu zakładów przetwórczych wyprodukowało w kwietniu 1.130 ton przetworów rybnych wartości ponad 218 milionów złotych.

SPORT

W lidze piłkarskiej

Ruch - Widzew 13:1 (5:0)

Chorzów. Piłkarskie spotkanie o mistrzostwo ligi piłkarskiej, rozegrane w Chorzowie pomiędzy zespołami Ruchu i Widzewa, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Od początku meczu Ruch wykazuje znaczną przewagę nad przeciwnikiem, opanowując boisko i grając lepiej technicznie i taktycznie we wszystkich liniach.

Wszystkie zagrania ataku chorzowian nosiły w sobie zarodki bramki, pewnie egzekwowane przez jego graczy.

W pierwszej części gry bramki zdobyli: Morys i Przecherka po dwie oraz Alszer.

W drugiej części gry Ruch w dalszym ciągu góruje nad przeciwnikiem, strzelając bramki przez Cieślika (2), Alszera i Przecherkę. W 20 minucie Fornalczyk zdobywa bramkę dla Widzewa z rzutu karnego.

Od 10 min. drugiej połowy Widzew grał w dziesiątkę, gdyż sędzia usunął Gbyla za krytykowanie jego orzeczeń.

W końcowych minutach gry bramki dla Ruchu zdobywają Alszer i Cieślik po 2.

Cracovia — AKS 5:1 (3:0)

Kraków (tel. wł.). Chorzowski AKS przegrał w Krakowie ligowe spotkanie z Cracovią, występując bez swych czołowych zawodników — Spodzieji i Jandudy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Różankowski I 2, Różankowski II 2 oraz Bobula jedną. Jedyny punkt dla AKS-u zdobył Cholewa.

Legia — Rymer 2:3 (2:2)

Rybnik. Rymer odniósł zwycięstwo nad stołeczną Legią. Gra na niskim poziomie. Bramkarz Legii, Skromny, uchronił gości od większej porażki. Bramki dla Rymera strzelili: w 10 minucie z rzutu karnego Pierchała, w 39 minucie Janik oraz po przerwie w 11 minucie Kurzeja. Dla Legii: w 21 minucie Górski i w 41 minucie Szaflarski.

Sędzia Cerbas z Poznania, dobry.

ŁKS — Wisła 1:3 (0:1)

Łódź. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Wisły, która przeważała przez cały czas meczu.

Polonia (Warszawa) — Tarnovia 3:0 (0:0)

Warszawa. (tel. wł.) Zasłużone zwycięstwo Polonii, która szczególnie w drugiej połowie gry górowała nad przeciwnikiem.

Warta - Polonia Bytom 1:3 (1:1)

Poznań. (tel. wł.) Drużyna bytomskiej Polonii sprawiła miłą niespodziankę, bijąc Wartę na jej własnym boisku w stosunku 3:1 (1:1). Zwycięskie bramki padły ze strzałów: Kulawika (2) i Szmyda (1).

TABELA LIGOWA

Ruch	7	12	33:10
Polonia Bytom	8	11	16:15
Cracovia	7	10	18:12
Legia	8	10	18:13
Polonia Warszawa	8	9	20:17
Rymer	8	8	21:18
Garbarnia	8	8	11:10
AKS	7	8	14:13
Wisła	8	7	20:16
Warta	7	6	12:18
Tarnovia	8	6	9:16
ŁKS	8	5	14:22
ZZK	7	4	10:14
Widzew	7	2	10:32

47 sek. na 400 m.

Sydney. Australijski sprinter, Morris Curotta, uzyskał podczas akademickich zawodów lekkoatletycznych doskonały wynik w biegu na 400 m — 47 sek. Czas ten jest zarazem nowym rekordem Australii.

Wartość wyniku sprintera australijskiego podnosi fakt, że czas uzyskany przez niego, jest zaledwie o 1 sek. gorszy od rekordu świata na tym dystansie.

W lidze szczypiorniaka

AKS - Cracovia 14:5 (6:4)

Chorzów. W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka, pomiędzy Cracovią a AKS-em, zdecydowane zwycięstwo odnieśli gospodarze 14:5 (6:4), rewanżując się jednocześnie za porażkę w Krakowie. Należy przypuszczać, że nie zajdą w tym wypadku żadne komplikacje i wynik zostanie zweryfikowany, zgodnie z tym, co działo się na boisku.

Pierwsza połowa na niezbyt dobrym poziomie, przy czym słabiej niż zwykle zagrywa atak AKS-u. W drugiej połowie miejscowi od początku przejmują inicjatywę w swe ręce i rozpoczynają oblężenie bramki przeciwnika.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel II 5, Krawczyk, który zagrał bardzo dobrze w pomocy i Thiel I po 3, Faber 2 i Murłowski 1. Dla gości — Kowalski i Więcek po 1 i Kühn 3. Sędzią p. Czmoch z Warszawy na poziomie.

Przedmecz o mistrzostwo klasy A rezerw AKS-u i Pogoni nie odbył się.

Pogoń — AZS Kraków 7:7 (3:4)

Kraków. (tel. wł.) Pogoń katowicka, goszcząc w Krakowie, musiała się zadowolić zdobyciem jednego tylko punktu.

Mecz został rozpoczęty 6 minut po dopuszczalnym czasie spóźnienia się drużyny AZS-u i powinien być zweryfikowany walkowerem dla Pogoni. Gra na ogół była wyrównana, z krótkimi okresami przewagi gości, którzy nie potrafili wykorzystać wielu dogodnych momentów na zdobycie bramki.

Bramkami dla miejscowych podzielili się: Bulor 2, Obuchowicz 2, Balicki 3; dla gości — Kazek 4, Piechula 1, Tkocz 1, Fiechowicz 1.

Decyzja PZPN-u:

Druga liga utworzona

Warszawa. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którym uchwalono powołanie do życia II ligi państwowej.

Zebranie zagaił wiceprezes Przeworski. Wybrano komisję skrótacyjną w składzie: mgr. Pirożyński (Kraków), Nowakowski (Warszawa), prok. Jasik (Poznań), przewodnictwo zaś powierzono delegatowi Łodzi, Zatkemu.

Wniosek zarządu PZPN o powołanie II ligi państwowej zreferował dyr. Ogrodzki — wiceprzewodniczący WG i D PZPN-u po krótkiej dyskusji, w której nikt nie wypowiedział się przeciw. Wniosek został przyjęty przez delegacje 19 okręgów (brak było przedstawiciela Białegostoku).

Następnie przystąpiono do dyskusji, którą poprzedził przyjęty przez aklamację apel inż. Przeworskiego, by o awansie do II ligi decydowały rozgrywki, a nie nominacja. W dyskusji wystąpiono z propozycjami powiększenia ilości klubów do 20, dopuszczenia do rozgrywek RKU i Gedanii, dopuszczenia do gier wicemistrzów trzech najsilniejszych okręgów.

Propozycje te w głosowaniu odpadły. Przyjęto natomiast wniosek inż. Przeworskiego, by 18 drużyną był nie wicemistrz klasy A najsilniejszego okręgu, lecz zwycięzca spotkania eliminacyjnego między tą drużyną a czwartym zespołem grupy, w której gra mistrz Śląska. Ostatecznie więc przyjęto projekt PZPN z poprawką inż. Przeworskiego 220 głosami przy 45 przeciwnych i 35 wstrzymujących się.

Drugą klasę stanowić więc będzie: 4 kluby spadające z I ligi, 3 z rozgrywek międzyokręgowych, w których uczestniczyć będą mistrzowie 5 grup, 10 z 5 grup drużyny zajmujące 2 i 3 miejsca w grupach) oraz zwycięzca eliminacji: wicemistrz najsilniejszego okręgu — 4 drużyna z grupy, w której gra mistrz Śląska.

Wniosek o wpłacanie 5 proc. dochodu z meczów II ligi do okręgu na cele szkoleniowe przyjęto przez aklamację.

Następnie poruszono sprawę zniesienia karencji. Za zniesieniem przemawiał z ramienia PZPN-u inż. Przeworski, podkreślając ujemny jej wpływ oraz fakt, iż przeżyła się, szczególnie wobec przeprowadzanej reorganizacji w sporcie. W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała, mówcy poparli w pełni stanowisko PZPN-u. Z bardziej charakterystycznych wypowiedzi wymienić należy opinię kpt. związkowego Alfusa, że utalentowani zawodnicy w klasach B i C nie mają możności wykorzystania w pełni swych zdolności, wobec czego domagał się, by w każdym okręgu powstała komisja, która decydowałaby o zwolnieniu zawodnika, o ile to będzie korzystne dla sportu polskiego.

Austria—Turcja 1:0 (0:0)

Odbudowa stadionu olimpijskiego we Wrocławiu

Wrocław. Wrocławski stadion olimpijski, jedyny tego rodzaju o tak imponujących rozmiarach obiekt w Polsce, będzie miejscem interesujących imprez sportowych, które odbędą się w okresie wystawy Ziem Odzyskanych.

Obecnie na stadionie olimpijskim dokonano już odgruzowania terenu. Zasypano leje od bomb, usunięto 80 ton złomu, wykarczowano ponad 1100 drzew.

Na obszarze stadionu uruchomiony będzie mały stadion, który posiadać będzie kabiny z natryskami. Mały stadion przeznaczony jest na zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Na stadionie przygotowuje się również 9 kortów tenisowych i 3 baseny pływackie.

Ze względu na to, że mały stadion może pomieścić tylko 20 tys. widzów, remontuje się obecnie również trybuny wielkiego stadionu, w celu pomieszczenia ogółem ponad 40 tys. osób. Na wielkim stadionie układa się również tor żużlowy, oraz 450-metrową bieżnię. Każda z gier sportowych posiadać będzie do dyspozycji 4 boiska.

Prace techniczne przy budowie stadionu olimpijskiego prowadzone są we własnym zakresie, przez Komitet Odbudowy Stadionu. — Oprócz 300 robotników, pracujących po 10 godzin dziennie, zatrudniona jest również młodzież organizacji „Służba Polsce". Junacy odbudowują bieżnię lekkoatletyczną i tor motocyklowy.

Kredyty dla gospodarstw dotkniętych gradobiciem

Warszawa. (PAG.) Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia, że Państwowy Bank Rolny uruchomił 29 maja r. b. za pośrednictwem powiatowych Kas Komunalnych specjalne kredyty krótkoterminowe 9-miesięczne, przy oprocentowaniu rocznym 6,5 proc. Wysokość otwartych kredytów dla wszystkich województw wyraża się łączną sumą 20 mln. zł. Woj. krakowskiemu dla pow.: Miechów, Olkusz, Limanowa przydzielono 4,5 mln. zł, woj. rzeszowskiemu dla pow.: Brzozów i Łańcut — 5650 tys. zł, woj. śląsko-dąbrowskiemu dla pow.: Prudnik, Katowice, Gliwice, Tarnowskie Góry, Rybnik i Zawiercie — 3,5 mln. zł, woj. warszawskiemu dla pow.: Garwolin — 1 mln. zł, woj. kieleckiemu dla pow.: Pinczów, Kozienice i Busko — 5 mln. zł i woj. olsztyńskiemu dla pow. Braniewo — 350 tys. zł.

Podatki w czerwcu

Warszawa. (PAG.) W czerwcu rb. płatne są następujące podatki bezpośrednie: do dnia 7 czerwca podatek od wynagrodzeń zapłaconych w maju rb.; do 15 czerwca zaliczka miesięczna na podatki: dochodowy i obrotowy obliczona na podstawie dochodów i obrotów osiągniętych i powstałych w maju rb. Ponadto płatne są podatki, na które podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w czerwcu rb., jak również zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Słuchamy radia

WTOREK, 1 CZERWCA

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 Sygnał i „Kiedy ranne". 6.05 Gimnastyka. 6.15 Wiadomości. 6.20 Zegarynka. 6.50 Program. 7.00 Sygnał czasu i dziennik. 7.15 Zegarynka. 8.20 Informacje. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Odcinek powieści. 8.50 „Jedźmy dużo jaj". 9.00 Program. 9.05 Muzyka. 9.20 Lekcja języka czeskiego. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.25 Koncert. 12.50 „Żywienie kur". 13.00 Dalszy ciąg koncertu. 13.20 Koncert życzeń. 13.45 Muzyka. 14.00 Józef Haydn — Kwartet. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 Komunikaty. 15.00 Informacje. 15.15 Aktualia. 15.25 Lekcja języka czeskiego. 15.40 Kącik sportowy. 15.45 Audycja literacka. 16.00 Dziennik. 16.20 Kącik szachistów. 16.25 „Gawęda rybacka". 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 „Muzyka francuska". 17.05 „Pamiętnik Anny Latour". 17.45 „Słońce — najbliższa gwiazda". 18.00 Koncert popularny. 18.45 Odcinek powieści. 19.00 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich. 19.20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.45 „Młodzieńcza twórczość Kraszewskiego. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Muzyka. 22.45 Program. 22.50 Muzyka. 23.00 Dziennik. 23.15 Program. 23.30 Hymn i koniec audycji.

Tania książka

Spół. Wyd. „Czytelnik" rozwija bardzo żywą działalność wydawniczą. Prócz licznych nowych dzieł, rzucanych rokrocznie na rynek księgarski, zorganizowano dwa Kluby: „Dobrej Książki" i „Odrodzenia". Dają one członkom regularnie co drugi miesiąc przy abonamencie, wynoszącym tylko 1800 zł rocznie, płatnym w całości lub w ratach, dobre powieści o objętości od 200 do 450 stron takich autorów, jak Andrzejewski, Pruszyński, Niekrasow, Priestley, Dygat, Rzezacz, Vailland, Caldwell, Nałkowska i in.

O powodzeniu, jakim cieszy się ta akcja, świadczyć może fakt, że pierwszy tych klubów zdobył w ciągu kwartału 25 000 członków, a drugi w okresie czterech miesięcy 15 000.

Gdyby abonament roczny w kwocie 1800 zł był dla czyjejś kieszeni zbyt wielkim obciążeniem, można w prenumeracie miesięcznej, wynoszącej 100 zł, zamówić „Bibliotekę Romansów i Powieści". Tomiki jej ukazują się 5 i 20 każdego miesiąca, przy czym objętość każdego wynosi 64 strony dużego formatu, co odpowiada 160 stronom książki o formacie normalnym. Wydane dotychczas T. T. Jeża „Narzeczona harambaszy", Centkiewicza „Wśród lodów Północy„ i Maupassanta „Baryłeczka" dowodzą, iż Spółdzielnia dąży do upowszechnienia czytelnictwa wśród najszerszych warstw i stara się dostarczyć każdemu do domu tanich i dobrych dzieł autorów polskich i obcych.

Oddzielną pozycją jest t. zw. „Omnibus - Biblioteka niepróżnującego próżnowania". Dotychczas ukazało się dwanaście tomików ilustrowanych, w opracowaniu wybitnych polskich uczonych: dr W. Taszyckiego, dr K. Gumińskiego, dr H. Szarskiego, dr A. Kulczyckiego, dr J. Rymara, dr J. Biborskiego i dr S. Urbańczyka.

W najprzystępniejszej, lecz żywej i interesującej formie odsłaniają przed każdym, kto tomiki te bierze do ręki, przeróżne zagadnienia wiedzy. Rozwiązują zagadki z zakresu biologii, zoologii, fizyki, przyrodoznawstwa i innych dziedzin nauki.

Z najnowocześniejszymi jej zdobyczami możemy się zapoznać za cenę kilku papierosów — piętnastu złotych, tyle bowiem kosztuje każdy tomik. Że zaś składa się przeciętnie z około 30 stron małego formatu, ułatwia doskonale, a z wielkim pożytkiem „zabijanie nudy" nawet w czasie krótkiej jazdy tramwajem, autobusem, lub koleją.

Takie „przemycanie" wiedzy i kultury zasługuje ze wszech miar na uznanie. Życie dostarcza na to licznych przykładów niemal codziennie. Toteż „Czytelnik" wystąpił ze swą inicjatywą jak najbardziej na czasie. *(wm.)*

Redaguje: Kolegium Redakcyjne *Redakcja*, Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 308-73, 305-73, 555-33, 311-84. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—18 codziennie. *Administracja Wydawnictw*: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 301-69. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach 120 zł — z przesyłką poczt. 135 zł — z odnoszeniem do domu 170 zł. PKO Katowice III-4950. *Dział Ogłoszeń:* Katowice ul. 3 Maja 12, tel. 308-74 — PKO Katowice III-4830. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: „CZYTELNIK". Katowice, ulica 3 Maja 12
Druk: Drukarnia Nr. 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. 310-59. B 18621